OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 21 PAŹDZIERNIKA. Nr. 291.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Kryzys w rokowaniach handlowych z Niemcami.

## Oficjalne oświadczenie Rządu polskiego. — Zmiana przewodniczącego delegacji niemieckiej.

Warszawa, 20.10. (Tel. wł.) Oficjalne oświadczenie Rządu polskiego, w związku z przerwą w rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami, jest następujące:

Obaj pełnomocnicy przy wyznawianiu rokowań dnia 10 września b.r. postanowili zawarcie szerokiego porozumienia gospodarczego, a nie modus vivendi, przewdzianego w protokóle berlińskim z listopada 1927 roku. Do takiego modus vivendi bowiem odnosiły się wyłącznie zawarte w tym protokule oferty niemieckie w dziedzinie mportu polskich produktów hodowlanych, oraz węgla.

Strona polska wysunęła w toku rozmów zasadę wolnego obrotu towarowego między obu krajami przez zniesienie obopólnych zakazów przywozu w myśl wytycznych antyreglamentacyjnej konwencji genewskiej. Strona niemiecka na te propozycje oświadczyła, iż import węgla polskiego do Niemiec będzie przez Rzeszę nadal kontyngentowany, i że co do eksportu produktów hodowlanych z Polski do Niemiec stosowany będzie ogólny zakaz odnośnie do mięsa wieprzowego, wołowego, trzody chlewnej oraz bydła. Jedyny wyjątek od tego zakazu czyniony będzie dla ściśle określonego kontyngentu mięsa wieprzowego, przeznaczonego nie do wolnego obrotu, lecz dla pewnych fabryk przetworów mięsnych.

Odpowiedź ta zachwiała, rzecz prosta, możliwość porozumienia, gdyż w tym stanie rzeczy niemożliwe było znalezienie odpowiedniej kompensaty dla Polski, wzamian za dopuszczenie na rynek polski importu produktów przemysłu niemieckiego. Musiało się to odbić w pierwszej linji zwłaszcza w komisji celnej, której specjalnem zadaniem jest szukanie dróg do wyrównania przyszłego obustronnego bilansu handlowego. Logiczną konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że prace komisji, oparte na wyrównaniu wzajemnych koncesyj, musiały siłą rzeczy ulec zawieszeniu do czasu, gdy rząd niemiecki zajmie ostateczne w tej sprawie stanowisko.

## Następca d-ra Hermesa.

Berlin, 20-10. Według krążących tu pogłosek w dniu dzisiejszym podpisaną została nominacja radcy Pessego w ministerstwie rolnictwa na stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską w miejsce d-ra Hermesa.

## Co pisze „Vorwärts"?

Berlin, 20-10. Omawiając w artykule wstępnym kryzys w rokowaniach polsko niemieckich, socjalistyczny „Vorwärts" podnosi z uznaniem, iż wiadomość o odwołaniu delegacji niemieckiej z Warszawy określa obecnie zerwanie rokowań jako przerwę. Świadczy to bowiem, jak zaznacza dziennik, że rząd Rzeszy, mimo wielkich trudności, nosi się z poważnym i wykluczającym wszelkie wątpliwości zamiarem dojścia w rokowaniach gospodarczych z Polską do pomyślnych wyników, i że Niemcy również w przyszłości chciałyby usilnie wyniki te poprawić. Pozatem jednak dyplomacja, w której rękach spoczywają rokowania handlowe, ma szerokie podstawy do określenia zerwania jako pauzę w rokowaniach, a to z tego powodu, ponieważ fakt zerwania rokowań w równej mierze jest dla Niemiec, jak i dla Polski zawstydzającym i nie spotka się bezwarunkowo ze zrozumieniem w żadnem z obu społeczeństw. Bez względu na to, jaką wartość przykłada się do trudności politycznych, które przez tak długi okres hamowały rokowania gospodarcze polsko - niemieckie, oba narody miały obecnie prawo oczekiwać, że ich dyplomaci będą w możności doprowadzić do końca dzieło pacyfikacji gospodarczej. Niestety, kunszt tych dyplomatów i tym razem zawiódł oczekiwania. Dalej stwierdza „Vorwärts", że za rokowania, prowadzone od 10 września rb. odpowiedzialność nie spada wyłącznie tylko na osobę ministra Hermesa, a to tem mniej, że rząd Rzeszy sam rozszerzył jego pełnomocnictwa, chcąc w ten sposób umożliwić mu pomyślne doprowadzenie do końca rokowań. Kwestja badania odpowiedzialności za zerwanie rokowań jest, zdaniem „Vorwärtsu" kwestją drugorzędną. Twierdzić można tylko, że dyplomacja obu stron zawiodła pokładane w niej oczekiwania. Strony, biorące udział w rokowaniach, zdają się nie wiedzieć i nie rozumieć, że nawet zły traktat jest zawsze jeszcze lepszy od dziesięcioletniego stanu beztraktatowego i od 3 i pół letniej wojny celnej. Dyplomaci również nie mają zrozumienia dla faktu, że taryfy celne stają się przyzwyczajeniem i że gospodarstwa obu państw przystosowywują się do wojny celnej jako do zjawiska stałego. Wskazując na to, że — jak wynika ze statystyki obu stron — import, mimo ograniczeń dotychczasowych, był dość wysoki i wzrastał w miarę czasu, „Vorwärts" z naciskiem podnosi, że oba narody muszą postawić sobie dziś pytanie, jak wielkie byłyby korzyści, wynikające z normalnych stosunków handlowych gdyby stosunki oparte były na traktacie handlowym, który jest kwestją najpilniejszą i najważniejszą. (PAT.)

(Sprawie polsko - niemieckich rokowań handlowych poświęcony jest artykuł wstępny w dzisiejszym „Kurjerze Zachodnim". — Przyp. Red.)



# Po rozłamie w P.P.S.

## Lublin opowiedział się przeciw rozłamowcom.

Warszawa, 20-10. (Tel. wł.) O. K. R. warszawski P. P. S. (frakcja rewolucyjna) postanowił równocześnie z kongresem P. P. S. zwołać kongres frakcji, który odbyć się ma w Warszawie lub Katowicach.

Sytuacja rozłamowa przedstawia się w chwili obecnej w ten sposób, że w Warszawie za frakcją opowiedziały się przedmieścia, natomiast za władzami partji (C.K.W.) robotnicy fabryk metalurgicznych, stanowiący trzon robotniczej Warszawy.

Na prowincji duży cios zadał rozłamowcom poseł Kwapiński, który przeprowadził w Lublinie uchwałę opowiadającą się za C. K. W.

Uchwała ta jest o tyle charakterystyczna, że z Lublina wybrani zostali do Sejmu zaliczający się do rozłamowców posłowie Malinowski i Pączek.

(Wiadomość o ewentualnym kongresie rozłamowców w Katowicach podajemy także na innem miejscu. — Przyp. Red.)

# Fiasko akcji strajkowej w Łodzi.

## Robotnicy samorzutnie przystępują do pracy.

Łódź, 20-10. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie okręgowego komitetu związków zawodowych.

Na posiedzeniu tem zapadła uchwała niekontynuowania strajku generalnego wobec załamania się strajku.

Natomiast zadecydowano poparcie materjalne dla wszystkich robotników strajkujących w przemyśle włókienniczym.

Na odbytem następnie posiedzeniu związku włókienniczego delegaci robotników postanowili strajk kontynuować.

Z większych zakładów przemysłowych w Łodzi wróciło dzisiaj do pracy: w fabryce Tow. akc. Poznański około 1100 robotników, w zakładach Rosenblatta 300 robotników. W zakładach Gayera uruchomiono wykańczalnię.

Całkowicie uruchomioną została również Widzewska niciarnia.

Natomiast nie podjęto dotychczas pracy w zakładach Scheiblera i w kilku innych wielkich fabrykach, w których nie można było zorganizować obsad kompletnych.

W Pabjanicach pracuje już około 60 proc. robotników, w Tomaszowie uruchomiono fabrykę sztucznego jedwabiu, natomiast w fabrykach włókienniczych w Ozorkowie i Zgierzu strajk trwa nadal.

Istnieje ogólne mniemanie, że w poniedziałek wszyscy robotnicy przystąpią do pracy.

W fabrykach dotychczas nieczynnych polecono już zapalić pod kotłami.

Przywódcy strajkujących znajdują się w takiej sytuacji, że z ich strony daje się odczuwać tendencja podpisania umowy z przemysłowcami jeszcze przed samorzutnem przystąpieniem robotników do pracy.

# Trzynaście poszarpanych trupów

## pod gruzami zawalonego domu.

Vincennes, 20-10. Robotnik włoski, którego drużyna ratunkowa zdołała uratować po 27-godzinnych wysiłkach, zmarł w szpitalu.

O godz. 2 wydobyto trupa drugiego robotnika.

Około godz. 4 odnaleziono dwoje rąk i jedną nogę, co do których niewiadomo, czy należą do jednego korpusu.

Liczba zabitych dosięga obecnie 13.

Prace ratunkowe prowadzone są obecnie przez robotników przedsiębiorstwa prywatnego.

Akcja posuwa się żywo naprzód.



## Jerzy Blondel

### PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 20-10. Przybył tu profesor szkoły nauk politycznych w Paryżu, Jerzy Blondel, wypróbowany przyjaciel Polski.

Zamierza on wygłosić cały szereg odczytów z dziedziny polityki międzynarodowej. (AW.)

## Litwa też chce mieć

### SWEGO ZEPPELINA.

Wilno, 20.10. (Tel. wł.) Według wiadomości z Kowna rząd litewski zamówił w warsztatach mechanicznych nad jeziorem Bodeńskim wielki sterowiec typu Zeppelina.

Krążą uporczywe pogłoski, że sprawa ta była powodem niełaski ministra obrony krajowej Daukantasa, który opierał się temu niedorzecznemu projektowi, pociągającemu za sobą znaczny uszczerbek w budżecie państwa.

# Rozłam w PPS. może przyczynić się do zradykalizowania Polski...

## Niebezpieczeństwo radykalnej licytacji partyjnej.

Rozłam dokonany w łonie P. P. S. i utworzenie się drugiej prorządowej partji socjalistycznej pod nazwą „P. P. S. frakcja rewolucyjna" jest rozmaicie przez prasę komentowany.

Jakież będą skutki — zapytuje „ABC" — polityczne tego stanu rzeczy? Na pierwszy rzut oka naturalnem wydawałoby się wzmocnienie opozycyjne taktyki P. P. S. w stosunku do Rządu, dotychczas hamowanej od wewnątrz przez obecność w partji grupy „towarzyszy" — „piłsudczyków", z pod znaku pos. Jaworowskiego. W rzeczywistości jednak rzecz nie przedstawia się bynajmniej tak prosto, iż za przykładem pos. Jaworowskiego wyłamią się z jednostki partyjnej i inni „piłsudczycy" — socjaliści, których wP. P. S. jest zastęp nadzwyczaj liczny, że wspomnimy choćby okręg Lubelski. kierowany przez pos. Malinowskiego, okręg Łódzki, w którym dużą rolę gra prez. Ziemięcki, a nawet samego marszałka Sejmu, pos. Daszyńskiego... Nie wszyscy są tak zdecydowanymi „sanatorami", jak min. Moraczewski albo pos. Jaworowski, ale nie wolno też nie rachować się z faktem. że osoba min. Piłsudskiego zbyt silnie związana jest z całą historją Polskiej Partji Socjalistycznej, ażeby całkowite usunięcie jego sympatyków z partji było możliwe bez niesłychanego osłabienia jej wpływów.

Z drugiej strony „secesja" pos. Jaworowskiego wzmocni znacznie w obozie sanacyjnym wpływ żywiołów lewicowych, skoro zaś, jak ze wszystkiego widać. sfery rządowe postanowiły stoczyć z dzisiejszem kierownictwem P. P. S. walkę o duszę robotnika, to jasne jest przecie, że polityka, społeczno - gospodarcza Rządu musi obecnie mieć na tyle socjalistyczno-lewicowe zabarwienie, żeby próba powyższa mogła wogóle posiadać warunki powodzenia. Wtedy zaś i w samem kierownictwie P. P. S. osłabną dzisiejsze nastroje opozycyjne, zwłaszcza, że ku porozumieniu z Rządem popychać będą zapewne silne w partji wpływy masońskie (sen. Posner i inni).

To też w całym obecnym rozwoju wypadków w P. P. S., to jest najznamienniejsze i najważniejsze, iż tak czy inaczej doprowadzić on musi do wydatnego zwiększenia w obozie „sanacji" wpływów jej najbardziej lewego skrzydła. Niedaleka przyszłość okaże, jak fakt powyższy odbije się zarówno na dalszej polityce Rządu. jak wogóle na całym przyszłym układzie sił politycznych w kraju.

„Kurjer Poznański" nie uważa rozłamu w P. P. S. za sukces Rządu i atut równowagi politycznej w państwie.

Obóz narodowy, jako taki, konsekwentnie z socjalizmem walczący i bezwzględnie przezeń zwalczany, może ze swego stanowiska być zadowolony z rozłamu w P. P. S. Rozdzielenie się frontu jednego z głównych wrogów na dwa wzajemnie się zwalczające stronnictwa jest pośrednio wzmocnieniem naszej pozycji.

Należy jednakowoż pamiętać o drugiej stronie medalu. a mianowicie, jaka korzyść z rozłamu w P. P. S. mieć będzie obóz komunistyczny. — czy jego zyski nie przeważą korzyści Rządu i bloku rządowego z jednej strony. a obozu narodowego z drugiej To pytanie bardzo poważne. na które odpowiedź da doświadczenie bliskiej przyszłości.

Dzisiaj należy w każdym razie jedno stwierdzić: mogą względy partyjno-agitacyjne dyktować secesji socjalistycznej płyniecie pod żaglem dawnej frakcji rewolucyjnej P. P. S.. czyli P. P. S. prawicy, a utożsamienie dotychczasowej organizacji socjalistycznej pod wodzą centralnego komitetu wykonawczego z dawną lewicą P. P. S., która — jak wiadomo — wraz z socjal - demokracją Królestwa Polskiego i Litwy i z Bundem żydowskim rozpłynęła się w komuniźmie; alc czy świadome usiłowanie popchnięcia dotychczasowych swych „towarzyszów" pracy w kierunku komunistycznym względnie zbliżonym do komunizmu leży w interesie ogólno - państwowym, na który frakcja rewolucyjna się powołuje, ot inna kwestja.

Podobne stanowisko zajmuje „Kurjer Warszawski", gdzie w artykule p. B. Koskowskiego czytamy:

Istnieje tu jeden z tych paradoksów, w które tak obfituje życie: obóz umiarkowany nie tylko nie jest zinteresowany w rozkładzie swych przeciwników na drobnoustroje partyjne, lecz, przeciwnie, powinien uważać takie sztuczne różniczkowanie za niebezpieczeństwo licytacji partyjnej, prowadzącej do jeszcze większej radykalizacji mas.

P. P. S. była zawsze (oczywiście, poza antipaństwowym komunizmem) najgroźniejszym przeciwnikiem ideologji umiarkowanej i obozu umiarkowanego. Zdawałoby się zatem, że jej wielkie kłopoty obecne powinny przysporzyć niemało radości tym, którzy zwalczają dążenia socjalistyczne, potępiają hasła rewolucyjne, a bronią socjologji, celów, metod wręcz odwrotnych. Czy wszakże nie spadniemy z deszczu pod rynne? Czy nie znajdziemy się między młotem tych, którzy chcą odrazu, praktycznie, wedle możności pracować na rzecz ideałów socjalistycznych, a kowadłem tych, którzy pójdą do mas z frzesem podwójnie czerwonym?

# EKSPORTACJA ZWŁOK

## ś. p. generała T. Rozwadowskiego.

**Warszawa,** 20.10. (Tel. wł.) Dziś odbyła się eksportacja zwłok ś. p. generała Tadeusza Rozwadowskiego na dworzec kolejowy.

Uroczystości żałobne poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione wczoraj w kaplicy kościoła parafjalnego na Koszykach, oraz msza żałobna — dziś o godzinie 11.30 w kościele św. Piotra i Pawła.

Po nabożeństwie, na którem byli obecni przedstawiciele władz, rodzina i koledzy, uformował się kondukt z kompanją honorową 30 p. p. z orkiestrą na czele. Orszak pogrzebowy udał się na dworzec główny, gdzie **trumnę ustawiono w specjalnym wagonie.**

Na dworcu kompanja honorowa sprezentowała broń. W programie żadnych przemówień nie było, **imieniem Młodych Wielkiej Polski przemówił jednak p. Tadeusz Bielecki.**

Zwłoki ś. p. gen. Tadeusza Rozwadowskiego zostaną przewiezione do Lwowa, gdzie jutro odbędzie się **pogrzeb ze wszystkiemi honorami wojskowemi, należnemi generałowi broni.**

Jak już donosiliśmy, trumna ze zwłokami pochowana będzie w **katakumbach na cmentarzu obrońców Lwowa.**

# Pan Prezydent Rzeczypospolitej

## w drugim Chorzowie.

**Tarnów, 20-10.** O godz. 8.30 rano przybył p. Prezydent Rzplitej do Tarnowa **w celu zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych.**

Przy bramie tryumfalnej oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, personel urzędniczy fabryki i delegacja robotników fabrycznych.

Przy wyjściu z wagonu powitał p. Prezydenta krótkiem przemówieniem **prezes Rady nadzorczej fabryki b. minister Klarner,** poczem wojewoda przedstawił p. Prezydentowi starostę tarnowskiego, p. Marrosany'iego.

Z kolei zostali przedstawieni p. Prezydentowi zebrani przedstawiciele miejscowych władz i urzędów państwowych, samorządowych, duchowieństwa i wyżsi oficerowie.

**Delegat robotników wygłosił przemówienie powitalne,** poczem p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie wojewody Darowskiego, generałów Wróblewskiego i Dreszera, d-ra Dziadosza, swego otoczenia oraz kierującego budową fabryki inżyniera udał się na zwiedzenie fabryki.

# Zgon Józefa Kotarbińskiego

## świetnego artysty scen i pisarza.

**Warszawa,** 20-10. (Tel. wł.) W nocy z 19 na 20 października rb. zmarł po kilkudniowej chorobie świetny artysta, **Józef Kotarbiński.**

Józef Kotarbiński urodził się 27 listopada 1849 r. w miasteczku Czemerniki w Lubelskiem. Szkołę średnią ukończył w Warszawie. Studja wyższe odbywał w szkole głównej i na uniwersytecie warszawskim od roku 1865 do 1871. Działalność literacką rozpoczął w „Przeglądzie Tygodniowym" pod redakcją Adama Wiślickiego, następnie pracował w „Niwie", „Gazecie Warszawskiej", Bibljotece warszawskiej, „Prawdzie", w „Ateneum", „Tygodniku Ilustrowanym", „Wedrowcu", „Tygodniku Powszechnym", „Kraju", „Kurjerze Warszawskim", „Świecie", „Czasie" i „Reformie".

Z dzieł Kotarbińskiego wyszły drukiem: „Niezdrowa Miłość" (szkice obyczajowo - psychologiczne), „Pogrobowiec romantyzmu" (rzecz o Wyspiańskim), „Aktorzy i aktorki" oraz wiele innych.

Na scenie po raz pierwszy wystąpił w sierpniu 1877 r. w teatrze Letnim w Warszawie w roli Zbigniewa w „Mazepie" Słowackiego. W teatrach warszawskich pracuje do roku 1893, w którym to roku przenosi się do Krakowa. W r. 1899 Józef Kotarbiński obejmuje dyrekcję teatrów krakowskich, którą prowadzi do roku 1905, następnie wraca do Warszawy do teatru Rozmaitości, gdzie bez przerwy pracuje przez długi czas, pełniąc funkcje kierownika literackiego. Za czasów jego dyrekcji w Krakowie po raz pierwszy wystawiono w Polsce „Kordjana", „Sen Srebrny Salomei" „Ks. Marka", „Dziady", „Nieboską Komedję", „Wesele", „Wyzwolenie" i „Bolesałwa Śmiałego". Od szeregu lat Józef Kotarbiński był członkiem honorowym Związku artystów scen polskich.

# Zjazd delegatów Ligi morskiej i rzecznej

## w stolicy Górnego Sląska.

**Katowice,** 20.10. Dziś otwarty został w Katowicach zjazd Ligi morskiej i rzecznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kościele N. P. Marji, poczem delegaci w lczbie około 200 osób zebrali się w sali Sejmu śląskiego.

Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą d-rem Grażyńskim na czele, generał Zaruski, admirał Borowski, delegat Ministerstwa spraw zagranicznych p. Kunicki, wiceprezydent miasta Katowic p. Skudlarz, reprezentanci duchowieństwa, organizacyi społecznych, kupiectwa i inni.

Po zagajeniu zjazdu przez rektora Niemczyckiego przewodniczącym **zjazdu wybrany został b. minister Kiedroń,** który, witając przybyłych delegatów i gości, podniósł zasługi p. ministra Kwiatkowskiego około rozwoju idei Ligi morskiej i rzecznej. W czasie tego przemówienia zebrani uczcili pamięć ś. p. Gabrjela Chrzanowskiego współtwórcy Ligi morskiej i rzecznej przez powstanie z miejsc. Następnie wybrano prezydjum zjazdu oraz uchwalono wysłać depesze hołdownicze do pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, premjera Bartla, ministrów Zaleskiego, Kühna, Kwiatkowskiego, Czechowicza i Moraczewskiego.

Zkolei zabrał głos wojewoda dr. Grażyński, który powitał zjazd w imieniu Rządu i życzył mu pomyślnych obrad, podkreślając przytem wielkie zainteresowanie Śląska dla problemu morskiego.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili imieniem m. Katowic wiceprezydent Skudlarz, generał Zaruski, jako reprezentant Floty narodowej, komandor Rotkiewicz oraz przedstawiciel Kurji biskupiej w Katowicach. Po przemówieniach powitalnych dyr. Ligi morskiej i rzecznej p. Uziębło złożył sprawozdanie z działalności Ligi za czas od roku 1926 do chwili obecnej, z którego wynika, **że Liga morska i rzeczna posiada w całem państwie 111 oddziałów, liczących razem 20.000 członków, przyczem w charakterze członków przystąpiło również do Ligi 490 gmin.** Referent podniósł z naciskiem, że Liga zawdzięcza swój rozwój przedewszystkiem poparciu Rządu. W końcu dzisiejszego posiedzenia wybrano poszczególne sekcje, jak kolonjalną, śródlądową i turystyczną.

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się jutro, t. j. dnia 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na którem **obecny będzie również p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który przyjeżdża do Katowic jutro nad ranem.**

# Wyjazd wicem. Doleżala

## DO GENEWY.

**Warszawa,** 20.10. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wyjeżdża do Genewy na posiedzenie Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, jako delegat Polski, **wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal.**

Na porządku obrad Komitetu ekonomicznego Ligi znajdują się m. in.: **sprawa największego uprzywilejowania, obniżenie taryf celnych na cement oraz kwestja porozumienia międzynarodowego w sprawie węgla i cukru.**



# Przed zwołaniem sesji

## SEJMU I SENATU.

**Warszawa, 20.10. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu ukaże się dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji budżetowej Sejmu i Senatu.**

**Senat zbierze się w dniu 10 listopada w związku z świętem 10-lecia niepodległości Polski.**

# Konferencja Piłsudskiego

## Z MINISTREM ZALESKIM.

**Warszawa,** 20.10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym p. marszałek Piłsudski odbył 2-godzinną konferencję z ministrem Zaleskim.

# Spadek liczby bezrobotnych

## NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

**Katowice,** 20-10. Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 10 do 17 października liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego **zmniejszyła się o 368 osób i wynosiła 24.385 osób.** (PAT.)

# Są jeszcze nadzieje

## URATOWANIA MAC DONALDA.

**Landyn** 20-10. Przypuszczenia dotyczące losów komandora Mac Donalda **który zginął bez wieści lecąc nad Atlantykiem** z Ameryki północnej, są następujące:

Stacja radjowa angielska Portishead schwytała wiadomość, że parowiec „Mirah" w nocy z wtorku na środę **dostrzegł smugę światła, która zapewne pochodziła z jakiegoś wybuchu.**

„Mirah" znajdował się wówczas pod 53.3 st. szerokości północnej i 43.42 st długości zachodniej.

Jednakże okręt holenderski wbrew temu twierdzi, że widział samolot Mac Donalda **w godzinę po tym czasie,** w którym „Mirah" miał dostrzec świetlne zjawisko.

A zatem **nie można łączyć przypuszczalnego wybuchu z awjonetką Mac Donalda.**

Być może jeszcze, że Mac Donald **wylądował gdzieś na pustkowiu w Norwegji.**

# Po zawieszeniu rokowań handlowych z Niemcami.

## Czy „chytry" wybieg Hermesa może Polsce zaszkodzić?

Wlokące się od trzech lat polsko-niemieckie rokowania handlowe stanęły zno wu na martwym punkcie. Zdawało się że od chwili kiedy ster rządów w Niemczech objęli socjaliści, którzy w czasie długotrwałych pertraktacyj reprezentowali zawsze stanowisko przychylne dla jaknajspieszniejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską i oburzali się na niesłuszne żądania organizacyj niemieckich — rokowania handlowe zostaną wreszcie sfinalizowane i układ dojdzie do skutku. Nadzieja ta była złudna. Okazało się, że socjaliści w opozycji, a socjaliści u władzy, to rzecz całkiem odmienna i dzisiaj właśnie na tle żądań agrarjuszy niemieckich dochodzi do częściowego zerwania rokowań.

Jądrem sporu są świnie i węgiel. Polska, która w sprawie osadnictwa niemieckiego w łączności z traktatem handlowym poczyniła wielkie, może nawet zbyt wielkie ustępstwa, stoi na słusznem stanowisku wolnego obrotu handlowego między oboma krajami. Tymczasem Niemcy platformy tej uznać niechcą. Owszem, żądają swobody obrotu w stosunku do Polski ale nie naodwrót. Gdy np. strona polska pragnie zabezpieczenia naszemu eksportowi 600 tysięcy sztuk świń rocznie, to strona niemiecka odpowiedziała cyfrą 200 tysięcy sztuk. Tak samo jest z węglem, którego Niemcy nie chcą przyjąć więcej ponad 200 tysięcy ton rocznie.

Odpowiedzialność za utrudnianie rokowań spada całkowicie na Niemcy, które od dawna już znały stanowisko Polski w sprawie nierogacizny i węgla. Niewątpliwie musiała zajść jakaś okoliczność, która decydująco wpłynęła na taktykę przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ministra Hermesa, a to w kierunku zerwania pertraktacyj. Kto wie, czy okolicznością tą nie jest strajk łódzki oraz błędne rachuby na trudności gospodarcze w jakich się Polska znajduje, pod naporem których ugięłaby się przed niemieckim kontrahentem. Przypuszczenie to jest tembardziej prawdopodobne, że wyrażone zostało na łamach berlińskiej „Vossische Zeitung" dobrze orjentującej się w nastrojach panujących w sferze delegacji niemieckiej. Jeżeli jednak rachuby p. Hermesa były właśnie takie, to zawiodą one na całej linji, jak zawiodły dotychczas wszelkie „chytre" posunięcia niemieckie w związku z rokowaniami handlowemi.

Jest już rzeczą stwierdzoną, że traktat handlowy z Niemcami nie jest dla Polski sprawą naglącą. Trzyletnie, nieuregulowane w ramach układu polsko-niemieckie stosunki handlowe, a co za tem idzie odcięcie Polski od szeregu wytworów przemysłu niemieckiego, pobudziły u nas nowe gałęzie przemysłu i kazały handlowi szukać źródeł zakupu poza niemieckim basenem gospodarczym. Wten sposób, w znacznej mierze zrealizowane zostało uniezależnienie się Polski od niemieckiej ekspanzji gospodarczej, która kryje w sobie zarodki wielu niebezpieczeństw dla niedość silnego jeszcze naszego przemysłu przetwórczego. Dzisiaj już ofenzywa towarów niemieckich w Polsce nie jest tak groźna, jak przed trzema laty i to stanowi ów wielki zysk, który nam daje przewagę nad wszelkiemi kombinacjami panów Hermesów. Dlatego też ze spokojem oczekiwać możemy rozwoju wypadków.

Stab.

## Tajne stacje radjowe w Berlinie

### NALICZONO ICH 150.

Od czasu zastosowania w telegrafji fal krótkich potworzyło się tyle prywatnych i niedozwolonych stacyj nadawczych, że stacje uprawnione zmuszone zostały do energicznej przeciwakcji. Tajne stacje przeszkadzają nietylko w programach, ale także w telegrafji i radjofonji transoceanicznej. Stacje tajne utrzymują przeważnie amatorzy dla przyjemności i zabawy. Stwierdzono jednak, że także pewne partje polityczne posługują się tajnemi stacjami. Centrala pocztowa w Berlinie śledzi już od kil ku miesięcy tych radjopajęczarzy nowe go typu i posługując się specjalnym systemem stwierdziła już aż 150 tajnych stacyj nadawczych. Nie wiedząc zupełnie o wdrożonem śledztwie zdradziły się one same podając otwarcie nazwiska i adresy. Niebawem zasiądą właścicie le niedozwolonych zabaw na ławie oskarżonych.

## Trudności w odnalezieniu grobowca gen. J. Bema.

### Niewiadomo dokładnie gdzie bohat. wódz został pochowany.

Jak wiadomo — cała Polska sposobi się do wielkiej uroczystości sprowadzenia prochów bohaterskiego wodza wojsk polskich, gen. Józefa Bema, który w czasach porozbiorowych wyemigrował z Polski i zmarł na obczyźnie, w Aleppo.

Dla poczynienia wstępnych kroków do przewiezienia prochów do ojczyzny — udał się do Aleppo dr. Harbut i tu zaczął poszukiwania grobowca polskiego generała.

Wkrótce, na podstawie informacyj miejscowych obywateli — grób gen. Bema został odnaleziony na cmentarzu muzułmańskim, przyczem sporządzono formalny protokół o tem, że na cmentarzu Djebel El-Hezam — odszukano grób gen. Józefa Bema, który był muzułmaninem, dowodził dywizją arabską w Aleppo i zmarł około 70 lat temu na cholerę.

Kamienie, na których miało być wyryte nazwisko generała, uległy podobno zniszczeniu.

Protokół opatrzony szeregiem podpisów, dopełniono reszty formalności i p. Harbut miał już wracać do kraju, gdy tymczase mzjawił się u niego starzec 90-letni konsul holenderski w Aleppo i złożył sensacyjne oświadczenie, a mianowicie, że będąc dzieckiem — znał z widzenia gen. Bema, i po jego śmierci odwiedzał niejednokrotnie grób, który bynajmniej nie znajduje się na cmentarzu w Djebel El-Hezan, ale zupełnie gdzieindziej, tam, gdzie do dziś dnia widnieją ślady filarów.

Oświadczenie p. konsula Poche potwierdził jeszcze szereg osób i wobec tego, p. dr. Harbut znalazł się kłopocie, trudno bowiem narazie stwierdzić, która ze stron ma rację. Oczywiście — dochodzenia będą prowadzone wytrwale dalej, w każdym jednak razie należy wyrazić zdziwienie, że komitet organizacyjny uroczystości sprowadzenia prochów w ostatniej nieledwie chwili pomyślał o rzeczy tak pierwszorzędnej, jak ustalenie miejsca pochowania zwłok i naukowego zbadania grobów.

## Zbliża się katastrofa...

### Nędza mas robotniczych w Sowdepji i wyprzedaż dzieł sztuki

„Times" z dnia 12 bm. podaje depeszę swego korespondenta z Moskwy, zawierającą dane o **olbrzymiem wzmożeniu się bezrobocia w Rosji so wieckiej.**

**Od stycznia do sierpnia ilość bezro botnych wahała się od 2 do 2.5 miljo na. Obecnie wynosi trzy miljony.** W ciągu najbliższych miesięcy należy przewidywać dalszy wzrost bezrobocia.

Ilość bezrobotnych członków związ ków zawodowych w Moskwie stanowi już obecnie **prawie ćwierć miljona.** W szeregu innych ośrodków prze mysłowych bezrobotni stanowią około 10 procent ludności. Komisarjat pracy (Markomtrud) przedsięwziął nadzwyczajne środki celem wstrzymania dopływu bezrobotnych do miast. Na giełdach pracy w ciągu 3 najbliższych tygodni **będzie dokona na gruntowna „czistka" spisów bezro botnych,** poszukujących pracy. Oznacza to w myśl wyjaśnień komisarjatu pracy, że z listy wspomnianej zostaną wykreśleni wszyscy ci, którzy posiadają chociażby jednego krewnego, mającego stałe zatrudnienie.

Tyle „Times", natomiast „The Financial News" z 13 października w ar tykule „Soviet's Financial Plight" stwierdza, **że wiadomości o masowej rozsprzedaży dzieł sztuki,** wywiezionych z Rosji przez rząd sowiecki — w Berlinie oraz w innych miastach europejskich, **są tylko jednym z dowodów katastrofalnej sytuacji rządu sowieckiego.** Wtedy, kiedy nastąpiła rekwizycja prywatnych zbiorów sztuki w Rosji, rząd sowiecki ogłosił, że obecnie dzieła sztuki, które były jedynie dostępne nielicznym przed stawicielom burżuazji, będą dostępne ludowi.. Faktycznie okazało się, że rekwizycja ta sprowadza się do wywłaszczenia poprzednich właścicieli tych zbiorów i oddania rosyjskich dzieł sztuki kapitalistom zagranicznym.

Ten rozpaczliwy eksperyment tłumaczy się jedynie tem, że rząd rosyj ski, **nie posiada już innych metod dla wyrównania deficytu bilansu handlo wego.**

Zbiory tegoroczne są jeszcze bardziej niepomyślne, aniżeli w roku ubiegłym i w tych warunkach nie może być mowy o wywozie zboża. Deficyt bilansu handlowego w r. 1927-28 i 1928-29 będzie bardzo dotkliwy. Prócz tego już obecnie jest wyraźnie **zagrożona aprowizacja miast** i z tego względu rząd sowiecki zmuszony jest zaciągnąć przynajmniej krótkoterminowe kredyty dla sfinansowania zakupu zboża dla aprowizacji okręgów przemysłowych oraz tych okręgów, gdzie brak zboża na zasiew.

„The Financial News" twierdzi, że niema takiej organizacji finansowej, która na tego rodzaju cele dostarczyłaby funduszów rządowi Z. S. R. R. Dlatego też nie pozostaje nic innego, jak **rozsprzedaż resztek brylantów z t. zw. „funduszu brylantowego"** i masowa **licytacja obrazów.** Licytacja berlińska, którą organizuje rząd sowiecki, jest tedy niezmiernie symptomatyczna — jako objaw **zupełnego wyczerpania wszelkich rezerw finan sowych Rosji sowieckiej.**

## Wymiana programów radjowych

### między Polską a zagranicą

Międzynarodowa wymiana programów radjowych doszła, jak wiadomo do skutku dzięki projektowi przedstawicieli radjofonji polskiej, a głównie naczelnego dyrektora „Polskiego Radja", p. Zygmunta Chamca. Dotychczas Polska na podstawie zawartego w swoim czasie czwórporozumienia radjowego z Niemcami, Czechosłowacją i Austrją, transmitowała koncerty z Berlina, Wiednia i Pragi Czeskiej. Obecnie jedna z kilku komisyj Międzynarodowego Związku Radjofonicznego, który jest już dziś potężną organizacją, grupującą w so bie wszystkie zarządy radjofonji europejskiej, a mianowicie komisja międzynarodowej wymiany programów, na czele której stoi właśnie przedstawiciel Polski, dyr. Z. Chamiec, nosi się z zamiarem wydatnego rozszerzenia programu swojej działalności i dokonywania transmisyj nie tylko między Polską, Niemcami, Czechosłowacją i Austrją, ale i resztą krajów europejskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie radjosłuchacze polscy będą mogli słuchać koncertów stacyj szwajcarskich, a równocześnie na podstawie wzajemności od czasu do czasu koncerty radjowe polskie słyszane będą w Szwajcarji. Poza Szwajcarją po naprawieniu kabla telefonicznego między Berlinem a Kolonją, usłyszymy również koncerty stacyj belgijskich i angielskich. W ten sposób dzięki radju zasiąg propa gandy polskiej na terenie międzyna rodowym za pośrednictwem eteru zwiększa się znacznie, a muzyka polska i słowo polskie docierać będzie daleko poza granice kraju i zapoznawać obcych z mało znaną dotychczas wśród szerokich mas polską twórczością muzyczną.

Niezmiernie ciekawy projekt wysunęła ostatnio w komisji międzynarodowej wymiany programów Holandja, która zaproponowała, aby za pośrednictwem jej krótkofalowych stacyj nadawczych transmitować kon certy europejskie na drugą półkulę, a więc do Ameryki, Australji i Afryki. Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, a zdaje się, że tak będzie, to być może w niedługim już czasie koncerty polskie słyszane będą przez miljony Amerykanów, a co ważniejsze przez kilka miljonów Polaków amerykańskich, dla których wprowadzenie tych tranzakcyj będzie popro stu nieocenionym skarbem, stanowią cym stały łącznik i więź duchową z ojczyzną, oddaloną od nich o tysiące kilometrów.

## Pamiątki po napadach tatarskich

### POD SANDOMIERZEM.

W Sandomierzu jeden z gospodarzy, posiadających ziemię na przedmieściu „Krakówka", wydobył z grun tu podczas orki miecz żelazny, puginał, bronzowe ostrogi, groty, dzidy, kościane grzebienie, kociołek i odłam ki bronzowego dzbanka. Pozatem wy dobył jeszcze żelazko i stop metalowy ze zbroi wojowników. Wykopaliskami, które pochodzą z okresu napadów tatarskich na ziemie polskie, zaopiekował się p. Wilkoński, archeolog.

## Jackie Coogan we Francji

### W TOWARZYSTWIE MŁODSZEGO BRATA.

Do Paryża przybył Jackie Coogan. Młodocianemu artyście towarzyszą ojciec jego oraz młodszy braciszek Robert. Robert Coogan, dziecko o du żych, błyszczących oczach i bujnych, jasnych włosach ma pójść w ślady swego brata i już w przyszłym roku wystąpi poraz pierwszy na filmie.

Jackie zamierza pozostać narazie w Paryżu, gdzie grać będzie wraz z ojcem skecze w jednym z teatrów pa ryskich, poczem uda się na tournee do Marsylji i Nicei, skąd powróci do Londynu, gdzie od pewnego czasu występuje w teatrze „Palladium".

# Nie tędy droga.

Znakomity obserwator życia Kipling opisuje w „Dżungli“, że gdy przez puszczę idzie lew „król dżungli“, to za nim ciągną stada szakali i hjen, boć zawsze ze „stołu królewskiego“ spadnie kość a czasem i kawałek mięsa, którem pożywić się łatwo można.

---

Pan dr. Józef Marczyński w ostatniem numerze „Expresu Zagłębia“ umieścił artykuł p. t. „B. B. W. R. a wybory“, a to niby „w związku z wyborami do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie“.

Rzeczą ubolewania godną jest, że właśnie p. dr. Marczyński, pracujący w dziedzinie samorządu jako komisarz w Czeladzi, nie potrafił zdobyć się na to, by dotknąć istoty sprawy: t. j. sytuacji gospodarczej miast, w których wybory mają być przeprowadzone, i nie „dorobił haseł, do których pragnie nagiąć okoliczności“.

Wszak wybory do Rad miejskich, to nie wybory państwowe. Ludność miasta więcej interesuje dobre czy złe zabrukowanie ulicy, niż stek napuszonych frazesów, nadużywających „wodza narodu i najlepszego syna Ojczyzny, marszałka Józefa Piłsudzkiego“.

Wobec poważnego zagadnienia gospodarczego, jakiem niewątpliwie są wybory do Rad miejskich, autor wysuwa tylko dwie wzmianki gospodarcze.

Jedna: że „według sądu przywódców partyjnych“ „sprawy gospodarcze są w obydwu tych miastach tak podobno zabagnione“.

No, więc jakież jest zdanie Sz. Autora, który przecież jako komisarz samorządowy zna się chyba na tej dziedzinie?

Więc jak to jest z gospodarką miast Sosnowca i Dąbrowy? Zabagniona, niezabagniona, czy „podobno zabagniona“?

Gdyby artykuł był pisał całkowity laik, to tego rodzaju niedomówienie byłoby zrozumiałe, ale przecież od komisarza samorządowego, który kładzie „żyro na weksel z hasłami“, innej oceny sytuacji można było oczekiwać“.

Tę sprawę trzeba postawić jasno. Zatem: jakie jest zdanie B. B. W. R. o sytuacji gospodarczej Sosnowca i Dąbrowy?

Drugie, to kwestja programu pracy w samorządzie.

Tutaj p. Marczyński uprościł sobie ogromnie sytuację, najsamprzód zagrzmiał srodze, zarzutem, że „hasła i programy dorabia się do okoliczności, a nie odwrotnie“, a potem jednym tchem wyrzucił hasło: „podniesienia życia gospodarczego miast Zagłębia, troski o rozbudowę miast, o rozwój szkolnictwa, opieki społecznej — ogólnie mówiąc o dostarczenie ludności wszystkich koniecznych warunków życia kulturalnego, dobrobytu materjalnego, **o ile one w granicach samorządu są osiągalne(???!!!)**

Jak na program samorządowca, istotnie bardzo zwięźle i prosto.

Możnaby to wyrazić jeszcze króciej: Wszystkiego najlepszego: szczęścia, zdrowia, pomyślności a zresztą, jak sobie kto życzy!

Lecz jako pracownik samorządowy uważam, że jednak tak prosto gospodarzyć w samorządzie nie można.

Uważam, że właśnie w samorządzie nie można wygłaszać pustych komunałów, lecz trzeba ciężko rozwiązywać nastręczające się codziennie zagadnienia gospodarcze. Właśnie w samorządzie trzeba hasła i programy dorabiać do okoliczności. Bo inne będą hasła i pogram w mieście zrujnowanem, a inne zadania może spełnić przedstawicielstwo miasta bogatego.

Tutaj warunki decydują o programie.

Wobec tak ubogo ujętego miejskiego zagadnienia gospodarczego przez p. komisarza Marczyńskiego, nie mam potrzeby zagłębiać się obecnie nad istotnie poważną sytuacją gospodarczą Sosnowca i Dąbrowy. Uczynię to zresztą oddzielnie.

Piszę niniejsze słowa rozgoryczony bo p. dr. Marczyński tak zbagatelizował sprawę gospodarczą wyborów, a całą fanfarę wyborczą wytrąbił na nutę polityczną, od której się pozornie odżegnywa. I niewiadomo, czego chce. Zaznacza, że tworzą się grupy, którym zależy „na zabezpieczeniu miejsc w radach a o ile się da—w zarządach miast“.

No a pocóż tworzy się grupa B. B. W. R.

Jeżeli nie pragnie zabezpieczenia miejsc w Radzie a „o ile się da i w zarządzie“, to pocóż cała fanfara wyborcza, pocóż agitacja?

No i jeszcze jedna uwaga.

Pan dr. Marczyński przemilczał sytuację. Nic nie mówi o dotychczasowej gospodarce socjalistycznej, nic nie mówi o programie, lecz pierwszy zaczepia grupy umiarkowane, które przecież ani odpowiedzialności za gospodarkę nie ponoszą, **ani nie dały powodu p. Marczyńskiemu do zaczepki.**

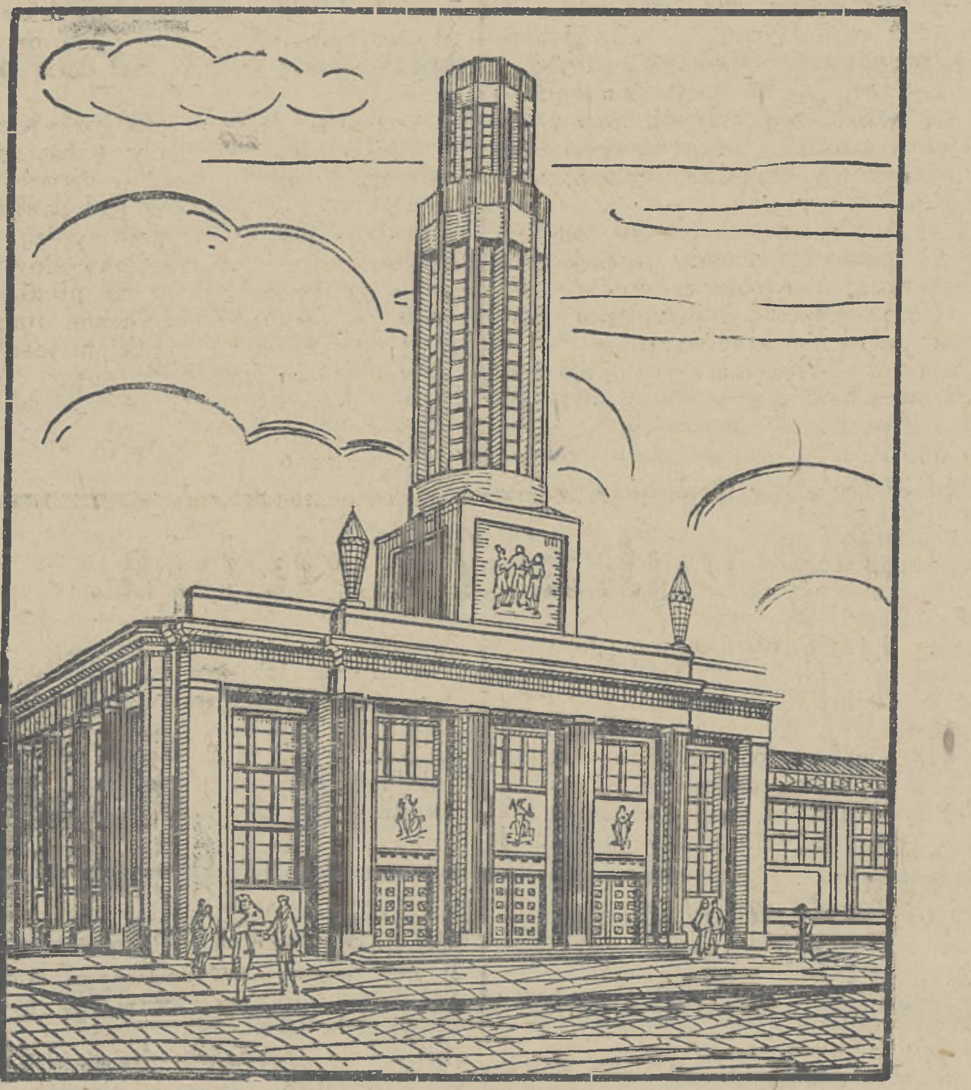
Poco te uwagi o „ziarnach i plewach“? I czy to naprawdę tylko takie czyste ziarna są reprezentantami B. B. W. R. na terenie tutejszym?

Lepiej nie dotykajmy bliżej tej sprawy.

Niebezpieczeństwo socjalistyczno-komunistyczne jest wielkie. Tam powinien był pan komisarz rządowy skierować przedewszystkiem swą uwagę.

Społeczeństwo rozróżnia już „Lwa Dżungli“ od stada szakali i hjen, które za nim ciągną.

**Artur Michael.**



**Reprezentacyjny westybul Powszechnej Wystawy Krajowej, liczący 78 i pół metra długości a 24 metry szerokości, pomyślany jako główne wejście dla wszystkich przychodzących od strony śródmieścia, a mający służyć także do uroczystych przyjęć i oficjalnych powitań. Zewnątrz westybul oświetlony jest latarnią w formie wieży, wysokiej 32 metry.**

# Towarzystwo popierania przemysłu rodzimego

## zawiązuje się w Zagłębiu z siedzibą w Sosnowcu.

Zamiast projektowanego oddziału warszawskiego T-wa przemysłu ludowego, o którym zamieszczono w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 1-go lipca b. r., uznano za stosowne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zorganizować nowe **towarzystwo, bardziej odpowiadające miejscowym warunkom,** duchowi czasu i o szerszym zakresie działania, mianowicie Towarzystwo „Popierania przemysłu rodzimego“.

Statut tego T-wa został zarejestrowany przez województwo Kieleckie w dniu 9 b. m. Celem zasadniczym pomienionego T-wa jest — podniesienie dobrobytu ludności tutejszej.

Zadanie powyższe T-wo chce spełnić przez:

a) — należyte organizowanie i ulepszanie już istniejących warsztatów rodzimego przemysłu domowego i drobnego, stwarzanie nowych gałęzi — z możliwem zachowaniem cech etnicznych, wyzyskanie wszelkich sposobów godziwego zarobkowania stałego, lub dodatkowego.

b) — paśrednictwo w dostarczaniu osobom zainteresowanym ulepszonych narzędzi i warsztatów pracy, materjałów surowych, wzorów i w zbyciu ich wytwórczości,

c) — udzielanie potrzebnych wskazówek, informacyj i pouczeń,

d) — organizowanie fachowych kursów, wykładów, odczytów, konferencyj, zjazdów, wycieczek,

e) — urządzanie wystaw — stałych, czasowych, ruchomych, zbiorów i muzeów przemysłu rodzimego, bibljotek i czytelni,

f) — ogłaszanie konkursów na ulepszanie istniejących, lub wynalazku brakujących w Polsce przedmiotów,

g) — wydawanie pism, jednodniówek, komunikatów, rozpraw i podręczników,

h) — inicjowanie, popieranie, lub zakładanie wszelkiego rodzaju organizacyj, domów zarobkowych, sal zajęć, warsztatów, służących do wytwarzania, lub zbytu (sklepy) wytwórczości przemysłu rodzimego,

i) — budzenie w społeczeństwie zamiłowania do pracy, podnoszenia jej wartości, szerzenie idei samowystarczalności krajowej (m. in. nabywania produkcji rodzimej u swoich), osobistej czyli zaradności i oszczędności, (oszczędność znajdzie wyraz w zbiórce wszelkiego rodzaju nieużytków, które będą przerabiane, lub spieniężane),

j) — popieranie wszelkich usiłowań podejmowanych przez członków T-wa, a zgodnych z jego zadaniem,

k) — otwieranie oddziałów T-wa.

T-wo ma siedzibę w Sosnowcu, a obejmuje działalnością całą Rzeczpospolitą. Pierwsze organizacyjne zebranie T-wa odbędzie się **w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 4 popołudniu w lokalu plebanji sosnowieckiej** z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, odczytanie i wyjaśnienie statutu, 2) uchwalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich, 3) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości uprasza się członków organizatorów dawniej i ostatnio zapisanych o punktualne przybycie. Do chwili ukonstytuowania się zarządu, przystąpienie do T-wa można zgłaszać pod poniższym adresem.

**Ks. T. Urbański**, szambelan, członek-organizator (poczta Gołonóg)

# Udział obrońcy w śledztwie

## DONIOSŁA ZMIANA W PROCEDURZE KARNEJ.

Zaszczytnem zadaniem obrońcy w procesie karnym jest współudział w wymiarze sprawiedliwości. Obrońca ma dopomóc sądowi wyrokującemu w tem, **aby osoba niewinna nie została skazana,** oraz w tem, aby sprawca czynu występnego poniósł karę właściwą, tj. przepisaną przez ustawę w odpowiednim wymiarze. W tej płaszczyźnie działając, **obrońca narówni z prokuratorem udziela wydatnej pomocy wymiarowi sprawiedliwości.**

Z nakreślonych powyżej przesłanek wychodząc prawodawstwa współczesne normują szczegółowo rolę obrońcy w procesie żądając często obowiązkowego jego uczestnictwa w sprawie np. gdy oskarżony staje przed sądem przysięgłych lub gdy jest nim osoba nieletnia.

Śmiało powiedzieć można, iż prawo obrony przed sądem wyrokującym nie budzi w państwach nowożytnych wątpliwości, **natomiast do bardzo spornych należy kwestja dopuszczenia obrony w toku dochodzenia i śledztwa.** Większość procedur współczesnych hołduje w postępowaniu wstępnem zasadzie procesu śledczego. Zasada ta oznacza praktycznie, iż sędzia śledczy łączy w sobie rolę prokuratora i obrońcy jednocześnie. Sędzia śledczy zbiera przeciw oskarżonemu wszystkie dane zarówno świadczące na jego korzyść, jak i na niekorzyść, obrońca w śledztwie nie istnieje. Na zacytowanem wyżej stanowisku stoi procedura rosyjska, obowiązująca w b. Kongresówce.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna uznała, iż zasada równouprawnienia stron w procesie wymaga, aby osobie przeciw której zwrócono ciężkie podejrzenie np. o dokonanie zabójstwa, **dać możność bronienia się od pierwszej chwili, tj. już w momencie śledztwa.** W imię tych założeń nowa procedura polska dopuszcza adwokata do udziału w śledztwie.

Obrońcą w sprawach karnych, zarządza nowa procedura, może być: 1) osoba wpisana w Polsce na listę adwokatów i, co stanowi novum 2) profesor, lub docent prawa polskiej szkoły akademickiej państwowej, lub przez państwo uznanej. Inowacja ta, tj. dopuszczenie profesorów prawa do obrony ma znaczenie poważne.

Obrońca konieczny, wprowadzony jest przez ustawę polską i do śledztwa, a to w następujących wypadkach: 1) jeżeli oskarżony nie ukończył lat 17, a nie staje przed sądem dla nieletnich; 2) jeżeli jest głuchy, lub niemy i 3) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności.

# Historyczna pamiątka

## NA ROGU UL. PIŁSUDSKIEGO I TEATRALNEJ.

Spostrzegawczy mieszkaniec Sosnowca, przechodząc ul. Piłsudskiego przy nowym domu Reichera w pobliżu naszej Redakcji, zauważy, że od kilku dni na miejscu dawnego słupa, na którym zawieszony był obraz Matki Boskiej stoi nowy krzyż z piaskowca. Obecnie kończy się regulacja tej części ul. Piłsudskiego, po wstała więc uzasadniona obawa, że słup z obrazem może być usunięty. Postawiono przeto krzyż, którego już nikt tknąć nie może.

Gdy nastąpiła taka zmiana, warto jest myślą cofnąć się wstecz i przypomnieć, co działo się tu przed wielu laty, gdy jeszcze ul. Piłsudskiego była drogą leśną, na rogu obecnej ulicy Piłsudskiego i Teatralnej stała sosna, a do niej przybity był wspomniany już obraz Matki Boskiej.

Mieliśmy możność rozmawiania o tej pamiątce z dawnych czasów z jednym ze starszych, poważnych obywateli naszego miasta.

— Działo się to w roku 1893 — mówił nasz rozmówca. — Tu, gdzie dziś ulice i dworzec Dębliński, rozłożył się duży las sosnowy, a przy drodze stała sosna z obrazkiem Matki Boskiej. Drogą tą jechało kilku oficerów kozackich, udających się na polowanie. Spostrzegli oni klęczącego u stóp sosny staruszka, zatopionego w gorącej modlitwie.

— Czemuż wy się tu modlicie?—zapytał kozak. — Nie macie kościoła?

— Jest kościół — odparł staruszek —ale i to miejsce jest dla mnie święte. —

— Dlaczego?

Staruszek spojrzał na kozaków wyblakłemi oczyma i uśmiechnął się smętnie.

— Kiedy patrzę na was, panowie kozacy, to mi się przypomina rok powstania polskiego, rok 1863. Nie patrzcie na mnie tak srogo, nie boję się was, bo już jestem stary, mam przeszło 100 lat. Nic mi już zrobić nie możecie, bo i tak lada dzień przeniosę się do lepszego świata. Ale jeżeliście ciekawi, to wam powiem, co się tu działo w czasie powstania. Tu właśnie przy tej sośnie odbywały się zbiórki powstańców i tu przed tym obrazem Matki Boskiej kapelan powstańców nieraz odprawiał mszę polową. Tu wreszcie wiele razy przynosiłem broń ze Śląska, tu ją wojownicy polscy odbierali i stąd szli przeciwko wam, panowie kozacy.

Możeby staruszek więcej jeszcze opowiedział kozakom o przeszłości tego miejsca, gdzie zawieszony był obraz Matki Boskiej, ale kozacy nie mieli ochoty dłużej go słuchać i zawróciwszy konie, udali się w kierunku bagien nadbrynicznych, gdzie dużo było dzikich kaczek i gęsi.

Ć.



# Pałace na Pogoni.

## Przed odejściem Magistrat robi, co może.

**Pięknie wyglądają domy Magistratu sosnowieckiego na Pogoni.** Co jeden to ładniejszy, a co w jednem **mieszkaniu to grubsza magistracka ryba mieszka.** Robotnicy, jak robotnicy po dawnemu mieszkają rozmaicie: w ruderach, w ciupkach, albo zgoła na hałdach.

Dygnitarze magistraccy zbudowali za pieniądze miejskie domy — pałace. Pożyczki, zaciągnięte na budowę domów, **będą spłacali wszyscy mieszkańcy miasta,** ale nikt prawdziwie potrzebujący, jeżeli nie jest znaczniejszą osobą w Magistracie, dostępu do tych domów mieć nie może.

Patrzy cała Pogoń i cały Sosnowiec na gmachy wspaniałe i niejeden myśli sobie, **jak to socjaliści mądrze się urządzili,** gdy w tych naprawdę ciężkich czasach łatwym sposobem do pięknych i wygodnie urządzonych mieszkań doszli.

**O tym sprycie wszyscy już od kilku lat wiemy.** Niekażdy jednak wie, co się dzieje wewnątrz domów-pałaców, teraz, gdy się kończą rządy obecnych władców Magistratu.

Dziś, gdy bezdomni sypiają na hałdach, albo koczują w komórkach, albo gdy w jednej stancyjce na poddaszach mieści się po kilka rodzin, panowie socjaliści, obrońcy proletarjatu, **wydają kilkanaście tysięcy złotych na ułożenie w swych mieszkaniach na Pogoni posadzki dębowej.** Dotąd w domach magistrackich była poczciwa, porządna podłoga z desek sosnowych, nie odpowiadała ona jednak wydelikaconym przez 3 i pół lata gustom pepeesowców i postanowiono na podłodze sosnowej ułożyć posadzkę dębową.

**Kosztuje to 19 zł. za metr kwadratowy,** a w sumie, powtarzamy, **kilkanaście tysięcy zł.** Za pieniądze te możnaby było wybudować wygodne baraki dla rodzin bezdomnych, które z płaczem przychodzą do pana prezydenta miasta, by im dał dach nad głową.

Posadzka dębowa jest przyjemna w mieszkaniu i życzyćby sobie należało, by każdy ją miał w swych pokojach. Ale gdy miasto jest zadłużone, jak nigdy, gdy ludzie sypiają na hałdach, to nie znajdujemy słów na nazwanie tych, którzy za pieniądze miejskie, pieniądze społeczne otaczają się zbytkiem, bo zbytkiem jest podłoga dębowa dla zadłużonego Magistratu, mającego trudności w terminowem wypłacaniu pensji pracownikom miejskim.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 21 NIEDZIELA | Dziś Urszuli P. M., Jutro Korduli M., Wsch. słońca 6 m. 10 Zach. „ 16 m. 31 |

## Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mężczyzna z przeszłością" (Doktór X).

Kino „Sfinks" — „Tułaczka księżnej Trubeckiej".

Kino „Momus": — „Cyrk" z Charlie Chaplinem.

## Program radjowy

NIEDZIELA 21 PAŹDZIERNIKA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkancw w Panewnikach — Ligocie.
12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.15 — Koncert popularny zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice".
14.00 — Odczyt religijny z cyklu: „Głosy do młodzieży — Fałszywe teorje życia" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.
14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski".
14.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
18.00 — Koncert popularny z udziałem p. Godlewskiej (śpiew).
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń).
19.45 — Odczyt p. t. „Ropa naftowa — powstanie i wydobywanie" — cz. I — wygł inż. Stanisław Nitsch.
20.30 — Sygnał czasu.
20.35 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Wykonawcy: pp. Janina Strzelecka (sopran), Marja Wiłkomirska (fortep.), Kaz. Wiłkomirski (wiolonczela) prof. Urstein (akomp.).
22.00 — Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **Z PREZYDJUM KOMITETU OBCHODU 10 LECIA NIEPODLOGŁOŚCI.** Zebranie prezydjum komitetu obchodu 10-lecia Państwa odbędzie się w Magistracie w Sosnowcu w poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 7 wiecz. Prezydjum prosi o przybycie członków oraz przewodniczących poszczególnych sekcyj.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. I P.** Dnia 24 b. m. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego w biurze L. O. P. i P. w Sosnowcu.

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 20 b. m. „Cyd" pop. dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30.

Sobota, dnia 20 b. m. „Zygmunt August".

Wtorek, dnia 23 b. m. „Uśmiech losu".

Środa, dnia 24 b. m. „Trubadur".

× **WYSTĘP TEATRU KATOWICKIEGO W SOSNOWCU.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem odegra Teatr Polski z Katowic w sali teatru miejskiego w Sosnowcu komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z pp. Strońską, Orzecką, Sawicką, Bogusławskim, Bieliczem, Purzyckim, Golczewskim i Poredą w rolach głównych. Niewątpliwie publiczność sosnowiecka pozbawiona stałego teatru tłumnie pospieszy na to przedstawienie i zapełni widownię do ostatniego miejsca. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. do nabycia w dniu przedstawienia o godz. 6 w kasie teatru miejskiego.

× **„WALNE ZEBRANIE KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA POLEK, II** oddział w Sosnowcu, mające się odbyć w dniu 21-10-1928, nie odbędzie się.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ** w Sosnowcu na Pogoni komunikuje: Podaję do wiadomości, iż w dniu 21 b. m. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia w lokalu przy ul. Brackiej 2. Proszę o liczne i punktualne przybycie. — **Ks. Patron.**

× **ZAWODY SPORTOWE NA POLICYJNY DOM ZDROWIA.** Z uwagi na powodzenie, jakiem cieszyły się urządzane niedawno imprezy sportowe w Będzinie na rzecz budowy policyjnego domu zdrowia, w dniu dzisiejszym, o godz. 2 popoł. odbędą się na boisku Hakoach powtórnie interesujące zawody sportowe, których program wypełnią popisy lekkoatletyczne, zawody w piłkę nożną, wreszcie decydująca walka francuska Wieczorka z Morgensternem.

× **TYGODNIK ZAGŁĘBIA.** W dniu wczorajszym ukazał się nr. 16-ty „Tygodnika Zagłębia", organu Polskich Stowarzeszeń gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego. „Tygodnik Zagłębia", który w ciągu kilkumiesięcznego istnienia zdołał sobie wywalczyć należyte stanowisko w życiu i prasie Zagłębia Dąbrowskiego, jak zawsze, tak i teraz zawiera bogatą treść o charakterze gospodarczym. Na uwagę zasługują artykuły omawiające stanowisko — kupiectwa polskiego w stosunku do wyborów samorządowych w Zagłębiu oraz obszerna kronika, w której znajdujemy ciekawą polemikę z „Expresem Zagłębia".

# Dwa kongresy P. P. S.

## JEDEN W SOSNOWCU — DRUGI W KATOWICACH.

Jak nam komunikują z Katowic, w dniu 1 i 2 listopada w najbliższem sąsiedztwie odbędą się dwa kongresy socjalistyczne: jeden w Sosnowcu P. P. S., drugi w Katowicach P. P. S. (frakcji rewolucyjnej), zwanej także PPS. Nr. 1 i PPS. Nr. 2. Będzie więc nielada okazja i ruch w polityce, co się zowie.

Poseł Ziemięcki, prezydent m. Łodzi, oświadczył jednemu z dzienników warszawskich, że na kongresie w Sosnowcu zjawić się mają przedstawiciele warszawskiego okręgu zbuntowanego i ma być postawiona rezolucja, celem zażegnania rozłamu. Że tak mówi poseł Ziemięcki, nie można się dziwić, sytuacja w Łodzi wcale nie nadaje się do forsowania tam rozłamu w obecnej chwili, gdy strajk, przez PPS. wywołany, skończył się klęską i PPS. nie może jej likwidować w ogniu walk na tle rozłamu.

Trudno się jednak spodziewać, by dwa obradujące w sąsiedztwie kongresy Nr. 1 i Nr. 2 zdołały się porozumieć—poprzez mętne nurty Brynicy.

× **OBCHÓD 10 LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W ROGOŹNIKU.** W budynku szkoły w Rogoźniku odbyło się organizacyjne zebranie, zwołane przez p. St. Kuchnę, kierownika szkoły, obchodu 10 lecia niepodległości Polski. Udział w zebraniu wzięły wszystkie organizacje Rogoźnika, bez względu na poglądy polityczne. Na przewodniczącego wybrano p. St. Kuchnę, na sekretarza Wł. Ferdyna, a na skarbnika J. Ferdyna. Komitet omówił ogólnie porządek obchodu i na wniosek p. Kuchny postanowiono: na podwórku szkolnem posadzić drzewka owocowe na miejsce dzikich, wysadzić dzikiemi drzewami szosę, wiodącą z Rogoźnika do Wojkowic Komornych (uzupełnić brakujące), obok szkoły w miejscu rozchodzenia się dróg posadzić drzwko „Wolności", a ulicę Kościelną przemianować na ulicę 11 listopada. Oprócz tego program przewiduje rano mszę świętą w parafjalnym kościele a wieczorem urządzenie przedstawienia przez dzieci szkolne i przez koło śpiewacze, poczem zabawa w remizie straży pożarnej. Niezależnie od powyższego p. St. Kuchna robi starania, aby na ten dzień zostało uruchomione przedszkole, którego do tego czasu Rogoźnik nie ma. Przedszkole to nosiłoby nazwę im. marsz Piłsudskiego.



× **CO MOŻNA WYGRAĆ NA WIELKIEJ LOTERJI LOTNICZEJ?** Jak już nadmienialiśmy, komitet wojewódzki L. O. P. P. zorganizował wielką loterję lotniczą na budowę pierwszej cywilnej szkoły pilotów w Radomiu. Z pośród mnóstwa cenych fantów, warto wymienić niektóre przedmioty, które wygrać można za 1 złotego. A więc: Majątek ziemski, wartości sto pięćdziesiąt tysięcy zł. (150.000), samochód nowy Forda, młociarnie kieratowe, siewniki 10-rzedowe, sieczkarnie kieratowe, pługi jednoskibowe, żniwiarki, 1 pokój sypialny, 1 jadalny i 1 gabinet, motocykle, rowery, aparaty radjowe (lampowe), komplety przyborów lekkoatletycznych, bryczki, grabiarki, aparaty fotograficzne i t. d. Pozatem kilkaset wygranych nie mniejszej wartości, jak po 500 zł. i wiele cennych przedmiotów. Pozostałe bilety w cenie 1 zł. można nabywać w biurze komitetu okręgowego L. O. P. P. przy ul. Kościelnej, oraz w sklepie p. Kucharskiego przy ul. 3 Maja.

× **OKRĘGOWA KONFERENCJA OŚWIATOWA STOW. SPOŻYWCÓW.** Z inicjatywy rady okręgowej Stow. Sp. odbędzie się w dniu 21 b. m. o g. 10 rano w sali teatru miejskiego w Sosnowcu konferencja, poświęcona szerzeniu idei spółdzielczej. Na konferencję powyższą rada okręgowa zaprasza wszystkie wydziały społeczno - wychowawcze przy spółdzielniach, członków rad nadzorczych i zarządów spółdzielni, instytucje oświatowe, kulturalne, delegatów bibljotek publicznych, przedstawicieli Związków zawodowych, a specjalnie pp. nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, oraz osoby interesujące się rozwojem spółdzielczości i redakcje pism.

## Nowa organizacja kamieniczników

### TYLKO NA CZAS WYBORÓW.

W tych dniach pod przewodnictwem p. Aleksandra Haukego odbyło się organizacyjne zebranie Związku niezależnych właścicieli nieruchomości.

O żadnych przedwstępnych krokach do utworzenia takiej organizacji, ani o statucie Związku nie słyszeliśmy, faktem jest jedynie, że zebrało się kilka osób z p. Haukem na czele i postanowiono zaraz na pierwszem zebraniu przystąpić do Bezpartyjnego Bloku W. R. Jak widać z tego jest to organizacja wybitnie przedwyborcza i zamierza trwać do 18 listopada r. b., czyli tylko do dnia wyborów.

Zbieraliśmy informacje, dotyczące nazwy nowego Związku, nikt nam jednak nie umiał wytłomaczyć dlaczego jest to Związek „niezależnych“ właścicieli domów i od kogo, czy od czego są oni niezeleżnił. Trudno zgadnąć.

---

W związku z powyższą wiadomością od wybranego zaocznie prezesem „niezależnych“ kamieniczników, p. Stefana Mrokowskiego otrzymaliśmy list treści następującej:

— Z niekłamanem zdziwieniem dowiedziałem się wczoraj, że zostałem wybrany prezesem tak zwanego Związku niezależnych właścicieli domów. Nic o tem wyborze nie wiem, na zebraniu nie byłem i jaknajenergiczniej przeciw tego rodzaju taktyce protestuję, tembardziej, że jestem zdania, iż w okresie przedwyborczym nie wolno dopuszczać się rozbijania istniejącej organizacji właścicieli domów, nie wolno wprowadzać zamętu wtedy, gdy obowiązkiem naszym jest tworzyć front spoisty i solidarny.

Stefan Mrokowski.

List p. Mrokowskiego, ogólnie szanowanego obywatela miasta, mówi sam za siebie. Takich metod zaocznego wciągania ludzi do kramików przedwyborczych jeszcze dotąd w Polsce nie stosowano.

---

× „OSTATNI UŚMIECH BŁAZNA“ Interesujący dramat pod powyższym tytułem wyświetla dzisiaj kino P. M. S. w Grodźcu. Początek o godz. 3.30 i 6 wiecz.

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ub. tygodniu spęd na targowicy sosnowieckiej wynosił 2959 sztuk trzody. Cena od 2 do 3 zł. za kilogram żywej wagi.



× ODZNACZENIA W STRAŻACH POŻARNYCH. Zarząd Zw. straży pożarnych województwa Kieleckiego przyznał ostatnio szereg odznaczeń członkom straży pożarnych. Między innemi, list pochwalny otrzymał p. A. Ruzikowski, członek zarządu straży w Wojkowicach. Odznaczenie za wysługę 15 lat otrzymał p. S. Danecki i S. Kańtoch, członkowie straży w Dobieszowicach, oraz pp. R. Fikier, T. Kuwak, J. Wal, Józef Wal i A. Wcisło, członkoiwe straży w Markowicach.

× Z SEMINARJUM MĘSKIEGO W SOSNOWCU. Rada opiekuńcza internatu seminarjum męskiego w Sosnowcu przejęła zamknięcie rachunkowe za czas od 1 września r. b. do 31 sierpnia r. b. Według tego sprawozdania w ubiegłym roku szkolnym żywiono 30 uczniów i 3 osoby z personelu administracyjnego. Ogólna suma dochodów wynosiła 15.952 zł. 72 gr., rozchód — 4.984 zł 93 gr. Z powyższego wynika, że utrzymanie jednego wychowanka w internacie kosztowało 515 zł. 62 gr. W skład Rady opiekuńczej internatu, wchodzą następujące osoby: Prezes Rady opiekuńczej ks. Fr. Plenkiewicz, delegat Rady szkolnej Jadwiga Waśniewska, delegat Rady pedagogicznej Stanisław Arcikiewicz, skarbnik Jan Rybicki, wychowawca prof. Józef Wierzbicki, gospodyni Wacława Wierzbicka, dyrektor seminarjum Władysław Mazur.

## Bezrobocie w Zagłębiu

### ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 69 OSÓB.

W ub. tygodniu od 14 — 20 b. m. bezrobocie w powiatach Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 69 osób.

W sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. w Sosnowcu 9021 bezrobotnych, w tem 880 pracowników umysłowych i 5902 niewykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Z pośród zakładów największą ilość robotników przyjęły: wydział pow. w Zawierciu 66, fabryka Światowit w Myszkoiwe 44, cementownia Wysoka 34, Warszawskie Towarzystwo 33, Towarzystwo Saturn 30, Sosnowieckie Towarzystwo rur i żelaza 25, fabryka śrub Bracia Szajn 24 i t. d.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 1588 osób, w tem 135 pracowników umysłowych.

## Teatr sosnowiecki

### dostał się Turowi.

Na piątkowem posiedzeniu zarząd m. Sosnowca postanowił wydzierżawić teatr sosnowiecki na przeciąg 3 lat socjalistycznemu Turowi.

Choćby się nawet ktoś znalazł taki, ktoby uznawał pożytek istnienia i rozwoju Tura, choćby instytucja ta nawet zasługiwała na poparcie, to jednak nie może się to dziać kosztem interesów miasta, które obecnie między rzeczywistym przedsiębiorcą teatralnym, a Magistratem będzie miało pośrednika w osobie Tura.

Z uchwały Magistratu widać, że socjaliści gotują się gorączkowo do przegranej w czasie wyborów, bo które się tylko da placówki obsadzają w ostatniej chwili swemi ludźmi. Mieści się w tem jeszcze chęć utrudnienia gospodarki przyszłej Radzie miejskiej, która odziedziczy fatalny spadek po socjalistach, działających nie dla dobra miasta, lecz partji. Wymownym tego dowodem jest uchwała zarządu miasta w sprawie teatru.

Czy województwo wobec tej uchwały będzie bezradne, nie wiemy, choć oczywistą jest rzeczą, że chodzi tu nie o interes miasta, lecz zrobienia na złość przyszłemu Magistratowi.

## Jak Gawron szukał żerowiska

### pod bramą huty Bankowej.

Niejaki Gawron z Grodźca który dzięki poparciu socjalistów wszedł naipierw do samorządu powiatowego, a następnie naj niespodziewaniej został posłem z listy komunistycznej, sądził, iż z chwilą dostania się do Sejmu będzie mógł sobie odpocząć i uciułać nieco grosza z poborów poselskich. Aliści spotkał go przykry zawód, gdyż przedewszystkiem trzeba nietylko płacić duże składki na rzecz partji, lecz w dodatku kazano mu prowadzić energiczną akcję bolszewicką i podburzać robotników. Z ciężkiem sercem musiał Gawron zastosować się do nakazu i zaczął na terenie Zagłębia żerować wśród bezkrytycznych mas. Niestety, praca idzie jak z kamienia, robotnicy bowiem nie chcą słuchać mądrego Gawrona, a pozatem w pracy tej przeszkadza jeszcze policja, która nie chce zrozumieć, że poseł bolszewicki powinien mieć specjalne przywileje i nieograniczoną swobodę działalności. Gawron, jak przystało na prawowiernego komunistę, czuje wstręt do policji burżuazyjnej, to też ilekroć zobaczył granatowe mundury, natychmiast ulatniał się z wiecu, nie chcąc stykać się ze znienawidzonymi przedstawicielami władzy.

Aliści taktyka Gawrona nie znalazła uznania u jego rozkazodawców, którzy w sposób kategoryczny polecili mu, aby na widok policji nie ulatniał się na wzór skrzydlatego imiennika, lecz z odwagą i zaparciem przeciwstawił się tym zakusom i mężnie wytrwał na stanowisku.

Zrozpaczony Gawron z bólem serca musiał i ten rozkaz spełnić, stwierdzając jednocześnie olbrzymią rożnicę pomiędzy rozkazem, a jego wykonaniem. Gawron akcję swą prowadzi w ten sposób, że przed zakładami przemysłowymi wygłasza krótkie przemówienia do robotników. Słuchacze są przygodni i liczba ich na przemówieniu Gawrona wynosi 20 — 30 osób.

Na widok policji słuchacze szybko się ulatniają, a zostaje tylko Gawron, który, nie mając zaufania do policji, również znika. W ostatnich dniach zabawa ta miała miejsce w różnych miejscowościach Zagłębia, wczoraj zaś Gawron chciał urządzić podobne widowisko przed hutą Bankową, lecz bez powodzenia gdyż na widok policji kilkunastu słuchaczy pospiesznie się rozeszło, a Gawron jeszcze prędzej wyjechał z Dąbrowy tramwajem.

Tak, p. Gawronie w Zagłębiu ciężkie jest żerowanie.

## Wystawa prac uczenic

### gimnazjum żeńskiego w Będzinie.

Staraniem Komitetu obchodu jubileuszowego p. J. Krzymowskiej, przełożonej gimnazjum żeńskiego w Będzinie, a w szczególności staraniem p. Adolfa Hyły, b. profesora tegoż gimnazjum, została urządzona wystawa prac uczenic.

Wystawa trwała 3 dni i cieszyła się wielkiem zainteresowaniem. Obfitość wystawionych prac świadczy o dużem zamiłowaniu dla sztuki. Wiele tu widać pracy, wiele nauki i wybitnej dążności ku twórczości.

Wystawione prace należy podzielić na następujące rodzaje:

1) Rysunki brył geometrycznych, naczyń, sprzętów domowych itp. wykonane ołówkiem, kredką czarną lub sangwiną (J. Błażejewiczówna, T. Borzykowska Cz. Cudakówna, I. Zylberżanka).

2) Teoretyczne rysunki prespektywiczne ołówkiem lub tuszem (J. Blayówna, T. Braunerówna).

3) Rysunki zdobnicze — pisanki ludowe i projekty okładek na książki, ozdobnych talerzy, poduszek itp. oraz batik (D. Brzostowska, T. Borzykowska, G. Braunerówna, K. Gołębianka, L. Gertnerówna, S. Hajdówna, W. Inwaldówna, D. Istebska, L. Kronentalówna, W. Matyjanka, Z. Rucińska, B. Zaurampfówna).

4) Akwarelowe ilustracje przeżyć osobistych — opowiadań lub lektury (J. Błażejewiczówna, Cz. Cudakówna, Z. Rucińska).

5) Ciekawe prymitywy uczenic klas niższych wykonane barwnie kredkami.

6) Prace domowe z własnej pilności, jak wycinanki, kartki pocztowe, zdobione fantastycznemi motywami kwiatowemi, liwor na jedwabiu, kopje różnych obrazków oraz własne kompozycje rodzajowe, wreszcie witraże (J. Błażejewiczówna, D. Brzostowska, D. Fudalejówna, L. Kronentalówna, H. Rozenblumówna, Z. Rucińska, B. Zaurampfówna).

Na specjalną uwagę zasługują liczne, a bardzo piękne prace domowe D. Brzostowskiej (wycinanki, pocztówki, batiki, liwory, witraże, nie licząc prac szkolnych obwiązkowych) — świadczące o jej wzorowej pracowitości, poważnie rozwijającym się zmyśle estetycznym i samodzielnej a bujnej twórczości.

Wystawione były prace uczenic od wstępnej do szóstej klasy włącznie.



## Amatorka cudzych kolczyków

### KTÓRE WYŁUDZA OD DZIECI.

W piątek dnia 19 bm. między godz. 12—13 na placu szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu, podczas zmiany, tj. w czasie gdy jedne dzieci ukończyły naukę, a inne przychodziły do szkoły, zjawiła się jakaś kobieta średniego wzrostu, szczupła i okryta chustką na głowie. Obserwując dziewczynki, przychodzące do szkoły, upatrzyła sobie 8-letnią Teodozję Gebel, a zwabiwszy ją do ustępu zwróciła się do niej mniej więcej w te słowa:

— Matka twoja kazała, abyś mi dała kolczyki, gdyż córka moja ma iść do fotografji i chciałam ją fotografować z kolczykami w uszach — zaraz po sfotografowaniu córki kolczyki ci odniosę.

Przy tych słowach zajęła się wyjmowaniem dziewczynce kolczyków.

Dziewczynka w pierwszej chwili, nie zorjentowawszy się, pozwoliła na wyjęcie jej złotych kolczyków i dopiero po mniej-więcej godzinie zaczęła płakać, co zwróciło uwagę nauczycielki, której uczenica opowiedziała całe zajście.

Kobieta ta zapewne grasuje po Grodźcu i Wojkowiccah, a może obecnie już przeniosła się i na inne tereny, przeto należy zwrócić baczną uwagę na wszystkie tego rodzaju włóczęgi.

---

× WAŻNE DLA POSIADACZY POJAZDÓW MECHANICZNYCH. W dniu 31 b. m. urzędować będzie w gmachu starostwa Będzińskiego Komisja wojewódzka, celem dokonania klasyfikacji wojskowej, względnie zamiany dodatkowych pozwoleń na kursowanie pojazdów mechanicznych na odpowiednie dowody rejestracyjne tych pojazdów mechanicznych, których właściciele nie wykonali przepisów par. 20 rozporządzenia z dnia 20-I b. r. (Dziennik Ustaw R. P. 41, poz. 396). Koszta, związane z przyjazdem Komisji pokrywają właściciele pojazdów.

× RADJOAMATORZY — BACZNOŚĆ. Grodzieckie Towarzystwo zwróciło uwagę gminy Grodziec, że cały szereg anten jest w Grodźcu wadliwie założony i skutkiem tego może spowodować porażenie radjo-odbiorców. Anteny przeprowadzono z nieizolowanego drutu, a następnie bezpośrednio nad przewodami elektrycznemi o napięciu 220 volt. Jeżeli taka antena się zerwie, to może spowodować doprowadzenie prądu do aparatu radjowego, a słuchający w danym czasie radjo-amator będzie porażony prądem. Anteny w bliskości sieci elektrycznej winny być wykonane z drutu izolowanego, a umocowanie ich musi być solidne i trwałe. W razie wypadku wina spadnie wyłącznie na radjoamatorów, których powinnością jest zwracać uwagę na swoje radjo-urządzenia. Urząd gminy Grodziec wywiesił odpowiednie ogłoszenia pouczające radjo-amatorów.

× W SPRAWIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Od jednego z obywateli Sosnowca otrzymaliśmy list następujący: Przed kilku dniami w „Kurjerze Zachodnim“ ukazał się opis katastrofy autobusowej, która zdarzyła się na szosie Sosnowiec — Mysłowice, a następnego dnia właściciel autobusu zamieścił płatne wyjaśnienie, iż katastrofę spowodowała nieuwaga kierowcy, bowiem autobus był w kompletnym porządku. Nie wchodząc w przyczyny wypadku, należy zaznaczyć, iż autobusy, utrzymujące komunikację pomiędzy Sosnowcem a Mysłowicami są w opłakanym stanie i używanie tych autobusów winno być przez policję wzbronione, jako zagrażających bezpieczeństwu osób, które z braku innego środka lokomocji, zmuszone są z tych „gruchotów“ korzystać. List kończy piszący apelem do władz o zajęcie się tą sprawą, boiwem wchodzi tu w grę bezpieczeństwo publiczne i życie ludzkie.

× UŻYCIE BRONI. W ub. piątek wieczorem w poczekalni na dworcu kolejowym w Sosnowcu dyżurny policjant, spostrzegłszy niejakiego Terkalskiego, który wydał mu się podejrzany, chciał go wylegitymować. Gdy ten odmówił żądaniu posterunkowego i chciał stawić czynny opór, policjant zrobił użytek z broni i zranił nieznajomego szablą w głowę. Rannemu zrobił opatrunek felczer Kasy chorych. Jak się okazało, nieznajomym był Kazimierz Terkalski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Prostej

# Wielka i urozmaicona epopeja złodziejska

## na przestrzeni między Sosnowcem, Modrzejowem, Niwką i Dębową Górą.

W ostatnim tygodniu nie było wprost dnia, by policja sosnowiecka nie otrzymała zawiadomienia o dokonaniu kradzieży. Niewykryci sprawcy

**okradali przeważnie sklepy.**

Urząd śledczy roztoczył czujną obserwację nad znanymi złodziejami i postanowił za wszelką cenę zlikwidować śmiałą szajkę. Akcja ta dała

**nadzwyczajne wyniki.**

Urząd śledczy drogą poufną został poinformowany, że sprawcą szeregu kradzieży, dokonanych na terenie Sosnowca i w okolicy jest zawodowy

**złodziej Dybus Władysław**

bez stałego miejsca zamieszkania, przed dwoma miesiącami wypuszczony z więzienia. W jego złodziejskiej robocie sekundowała mu kochanka, niejaka Helena Gazda. Dobrana ta para ukrywała się przed okiem policji

**w różnych melinach**

i była nieuchwytną. Wreszcie w ub. piątek stwierdzono, że kochankowie znajdują się w Niwce u niejakiej Aleksandry Gazdy, siostry kochanki złodzieja. Na skutek tego o godzinie 1 popoł. do meliny udał się wraz z wywiadowcami kom. Kardasiewicz.

**Zaskoczeni tą wizytą**

lokatorzy meliny, udając niezwykłe oburzenie, oświadczyli że nic nie wiedzą o żadnych kradzieżach. Co innego wykazała jednakże rewizja: w mieszkaniu znaleziono pierzynę, poduszki, pantofle, skórę na podeszwy i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży, dokonanej w nocy z 15 na 16 bm. u Bornsteina w Sosnowcu (1 Maja 11). Wobec takich dowodów

**Dybus przyznał się do kradzieży,**

oświadczając jednocześnie, że skradzione obuwie i śniegowce wzięła od niego niejaka Paulina Benduska, zamieszkała w Niwce. Policja udała się więc do Niwki. W mieszkaniu Benduskiej znaleziono 2 pary botów i pantofle, zaś 20 par śniegowców Benduska

**zdołała już sprzedać**

niejakiej Rechnic z Modrzejowa za 110 zł. Nie zwlekając wiele policja udała się do mieszkania Rechniców. Zapanował tu istny sądny dzień. Cała rodzina Rechniców z płaczem i krzykiem wypierała się kupna kradzionych botów. Dopiero, gdy do oczu Rechnicowej przyprowadzono Benduską, która oświadczyła, że 3 dni temu sprzedała jej boty ta zmiękła i oświadczyła, że rzeczywiście

**kupiła skradzione boty**

i ukryła je w worku na strychu. Jedną parę botów pochodzących z kradzieży Rechnicowa miała na nogach.

Po odnalezieniu wszystkich skradzionych przedmiotów policja zabrała je i przewiozła

**do urzędu śledczego.**

Tu również znaleźli chwilowe locum Dybus, jego kochanka, siostra tejże Aleksandra Gazda, Benduska i Rechnicowa.

W dalszym ciągu dochodzenia wyszły na jaw inne sprawki Dybusa i Heleny Gazdy. Okazało się że dokonali oni kradzieży u Czecha w Modrzejowie, kradzieży pierza na ul. Dekerta w Sosnowcu, płótna z okna wystawowego sklepu przy ul. Piłsudskiego. Nie gardzili również i drobiem. Oni to oboje

**pokradli gęsi i kaczki**

na Dębowej Górze i w Modrzejowie. W czasie rewizji w melinie policja znalazła

**tylko łapki i skrzydła**

kaczek i gęsi, reszta została już zjedzona. Kradzieże te nie zawsze im się udawały. Np. przed kilku dniami Dybus i Gazda, dobierając się do jednej z komórek na Dębowej Górze, zostali spłoszeni przez gospodarza, który omal nie ujął złodzieja. Dybus zdążył jednak wtedy uciec, raniąc jednocześnie właściciela komórki scyzorykiem w rękę. Nie gardził również Dybus i rowerami. Jeden z nich pochodzący z kradzieży Dybus

**podarował bratu swej kochanki,**

ten zaś sprzedał go niejakiemu Oleśnickiemu Władysławowi z Niwki za 45 zł. Rower ten odebrano i oczekuje on na swego właściciela w urzędzie śledczym.

Pozatem policja przeprowadziła szereg rewizyj

**w różnych podejrzanych lokalach,**

gdzie znaleziono masę przedmiotów, manufaktury, futer, skór i t. p., pochodzących z kradzieży.

Wszystkie łupy złodziejskie zmagazynowano w urzędzie śledczym.

Mozolną swą pracę policja ukończyła dopiero wczoraj o godz. 5 rano. Ogółem zatrzymano 12 osób.

W czasie przeprowadzanych rewizyj zaszedł dość charakterystyczny wypadek w mieszkaniu niejakiej Marjanny Dziamy zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Rudnej 7. Owa Dziama wzięła przed kilku dniami od kochanki złodzieja barankowe palto za które miała zapłacić. Gdy Dybus wysłał Gazdę po pieniądze do Dziamy, ta

**przepędziła ją z mieszkania,**

oświadczając że żadnego futra od niej nie kupowała, więc nie będzie za nie również płacić. Gazda nie mając się komu poskarżyć, odeszła z kwitkiem. Inaczej postąpiła gdy znalazła się w rękach policji. Oto przedstawiła całą sprawę policji, oskarżając Dziamę o „oszustwo". Na skutek tego

**przeprowadzono u Dziamy rewizję**

i palto znaleziono ukryte pod schodami, prowadzącemi do piwnicy. Komu zostało skradzione palto narazie niewiadomo.

# Morderca swojej kochanki

## skazany na cztery lata ciężkiego więzienia.

Dnia 2 sierpnia b. r. wieczorem mieszkańcy domu przy ul. Płockiej Nr. 3 w Ssonowcu byli świadkami niezwykłej awantury między 53-**letnim Franciszkiem Marcem a jego kochanką Katarzyną Krupą.**

Marzec bił swą kochankę laską do nieprzytomności, wołając, by oddała mu jakieś pieniądze, a kiedy ta upadła zemdlona z bólu na ziemię, wylał na nią dwa wiadra wody i wziąwszy pod ręce, zawlókł do swego mieszkania.

Rano, dnia następnego rozeszła się ponura wieść, że w mieszkaniu Marca leży na łóżku trup, przykryty kocem. Podawano to sobie z ust do ust, wreszcie przybyła policja i stwierdziła, iż jest to trup Krupowej. Opodal leżał skrwawiony nóż i żelazna ciężka patelnia.

Przeprowadzone oględziny sądowo lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła skutkiem wylewu krwi do komór mózgowych.

Sprawcę strasznej zbrodni aresztowano.

Wczoraj Marzec zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie przyznał się do winy, oświadczając, że czynu swego dokonał pod wpływem silnego rozdrażnienia, gdyż Krupa skradła mu rzekomo pieniądze otrzymane ze sprzedaży konia i wozu.

Sąd skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Rozprawie przewodniczył sędzia W. Sokólski, wotowali sędziowie: E. Salak i J. Wierzbicki; oskarżał podprokurator L. Kulej.

# Zadrzewić miasto, czy wyrąbać

## rosnące w Sławkowie drzewa?

Urząd gminy w Sławkowie rzucił szczytną myśl zadrzewienie miasta, tak Rynku, jak i ważniejszych ulic, by zrobić z niego naprawdę „ogród-miasto". Z tej też racji został powołany do życia Komitet w osobach: pp. dr. B. Niepielskiego, nadl. T. Śmielowskiego, Wł. Sujkowskiego, K. Duryńskiego, Ant. Masalskiego i T. Jagiellaka, który w dniu 7 stycznia b. r. po długiej dyskusji postanowił: przeprowadzić jesienią 1928 r. zadrzewienie miasta na następujących ulicach i placach: Rynek, droga św. Jana, do stacji, ulice Siewierską, Mały Rynek, Kościelną i od cmentarza do Krzyża t. zw. ul. Wolności. Postanowiono sprowadzić na ten cel w różnych odmianach i gatunkach drzew 615 sztuk. Jednocześnie postanowiono wstawić do budżetu gminnego 1928-29 r. przypuszczalny rozchód, potrzebny na powyższy cel w sumie 2 tysiące złotych.

Dla zachęcenia zaś i wpojenia w młode pokolenia uczucia pielęgnowania drzewostanu, postanowiono poprosić kierowniczkę szkoły p. K. Renetową, by przy sadzeniu drzewek dziatwa szkolna wzięła czynny udział i opiekowała się drzewkami przez siebie zasadzonemi troskliwie.

Szlachetny ten cel i wzniosły projekt wywołał słuszne zainteresowanie. W dniu 31 stycznia odbyło się powtórne posiedzenie Komitetu zadrzewienia miasta pod przewodnictwem p. Wiktora Gołębiowskiego, sekretarza gminy. Postanowiono na nim, że drzewka zostaną sprowadzone za pośrednictwem Kółka rolniczego, że sadzone będą co 20 m., że zarządy leśnictwa tak rządowego, jak i miejskiego dostarczą odpowiedniej ilości palików. Drzewka postanowiono sprowadzić z zakładu ogrodniczego ks. Samguszki Romana z Gumińsk pod Tarnowem. Plan zadrzewienia miasta wraz z oznaczeniem miejsc podjął się wykonać p. Teudeusz Jagiellak. Przypilnować kopania dołów miał p. Wł. Sujkowski. Ludzi do pomocy obiecał dostarczyć wójt p. Franciszek Janik.

Na posiedzeniu odczytał swój referat p. t.: „Zadrzewienie Sławkowa" p. Władysław Sujkowski, ujęty zwięźle i fachowo, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie i został przyjęty z uznaniem...

Wszystkie te zabiegi okazały się także „słomianym ogniem", bowiem brakło silnej ręki i energji, dalsze zebrania odbywały się ospale i bez zainteresowania, schodzono się na nie z ociąganiem, a rozbieżność zdań niektórych osób paraliżowała ruchy całego Komitetu, aż wreszcie wszystkie te prace zostały zaniechane.

— Idzie jesień, pora sadzenia drzew — milczy miasto... widocznie projekt zarzucono w kąt i kurz stał się panem położenia... Mieszkańcy nie chcą nic robić dla przyszłości, wolą widocznie karczować istniejące drzewa, jak np. przy kaplicy św. Florjana, na Rynku.

Wasz Gadulski.

# OFIARY

**Złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.**

Nowak Franciszek składa na biedne dzieci zł. 5 (pięć) kw. nr. 195.

Józef Jaworski, dyrektor Akc. Tow. Elektryczności w Ząbkowicach składa zł. 25 w tem zł. 13.40 otrzymane z Sejmiku Powiatowego w Będzinie za posiedzenie Powiatowego w Będzinie za poisedzenie, na głodne dzieci w Sosnowcu. (kw. nr. 196).



× **SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO.** Na przechodzącego ulicami Grodźca, Józefa Pronobisa, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych, napadli: Piotr Wieczorek, Sitko i dwóch Nawrotów, którzy pobili Pronobisa zadając mu kilka ran nożem w plecy. Pronobis padł na ziemię i dopiero przechodnie, widząc nieprzytomnego człowieka, a w dodatku pokrwawionego, zawiadomili o tem posterunek policyjny, który zarządził przewiezienie rannego do szpitala Kasy chorych, gdzie też został pozostawiony na kuracji.

× **MIŁE LOKATORKI.** Teofila Kuk i Stefanja Rak, zamieszkałe w Grodźcu przy ul. Boleradzkiej w domu Weroniki Sitko, 56-letniej wdowy, wszczęły ze swoją gospodynią awanturę i wymyślając jej od „starych trupów" zaczęły ją bić nosidłami od wody. Na krzyk i wzywanie pomocy przez Sitkową, wybiegła córka jej Władysława, a stanąwszy w obronie matki została również dotkliwie pobitą przez rozwścieczone baby. Sitkowa zrobiła doniesienie policji, która skierowała sprawę przeciwko „miłym" lokatorkom do sądu.

× **STOLARZ COŚ KRĘCI.** Stolarz Franciszek Kręciszek z Czeladzi, mając swój warsztat stolarski w Grodźcu, wziął od pani Z. do odnowienia szafę dosyć dawno, bo 11-6 1928 r., a otrzymawszy prócz tego 35 złotych zadatku uważał za stosowne ani szafy nie odnawiać, ani też przyjść i wyjaśnić sprawę. Pani Z. zwróciła się w końcu września do miejscowej policji, ta zaś przesłała odnośny papier do czeladzkiego posterunku, który przeprowadził badanie Kręciszka w dn. 1 października rb. Kręciszek tłomaczył się chorobą itp. wykrętami, lecz szafy oddać nie chciał, gdyż rzekomo była w „robocie". Od tego czasu upłynęło znów 3 tygodnie, a Kręciszek coś kręci i szafy nie oddaje, więc aby kręcenie to wyświetlić, skierowano sprawę do sądu. Może się Kręciszek tam nie wykręci.

× **ZE STRYCHU.** Rozalji Blum, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza 5, nieznany sprawca skradł ze strychu suszącą się bieliznę wartości 130 zł.

× **KRADZIEŻ KUR.** Niemczykowi Józefowi, zamieszkałemu w Gołonogu, skradziono z komórki 11 kur, wartości 55 zł.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Józef W.:** Zaliczenie lat służby wojskowej do emerytury następuje dopiero z chwilą przeniesienia na emeryturę na podstawie tych przepisów, które w owym czasie obowiązują. Dlatego władza musi się ograniczyć do zanotowania czasu tej służby w wykazie stanu służby.

## Kronika Zawiercia.

× ZATWIERDZENIE BUDŻETU MIEJSKIEGO. Wczoraj województwo Kieleckie nadesłało zatwierdzony preliminarz budżetowy na rok 1928-29. W preliminarzu naogół nie wprowadzono żadnych zmian poważniejszych, za wyjątkiem skreślenia 20 tys. zł. na szpitalnictwo, mających i tak pokrycie w nadwyżce dochodów, oraz uzależnieniem realizacji dochodów z opłat za nadmierne zużycie dróg od zatwierdzenia odnośnego statutu.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Zarząd miasta na przedwczorajszem posiedzeniu przyjął ostatecznie statut emerytalny pracowników miejskich, który przekazano komisji finansowej i następnie Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Gminę żydowską zwolniono od opłat kominowych za 1925 rok. Do komisji odbiorczej słupów dla przewodników elektrycznych postanowiono zaprosić p. Michała Stępkowskiego. Magistrat postanowił zapisać się na członka Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie. Zatwierdzono rachunki elektrowni na 169.375 zł. oraz szereg drobnych rachunków. Na pokrycie należności firmy Kabel Polski, Bugajskiego, Zelingerów, Perlina itd. po stanowiono wystawić weksle.

× PRAWO ROZKLEJANIA PLAKATÓW ostatecznie uzyskał Związek inwalidów, z którym Magistrat wczoraj podpisał odnośną umowę.

× BUDOWA KABLA. Po uzyskaniu, po długotrwałych staraniach, zezwolenia od dyrekcji P. K. P. na przeprowadzenie kabla elektrycznego pod torami, wczoraj rozpoczęto tam w energicznem tempie roboty i na drodze do uzyskania oświetlenia nie ma już poważniejszych przeszkód.

× RZENISZÓW CZY RZENISÓW? Otrzymujemy następujące uwagi: Niedawno wpadł mi w ręce papier urzędowy z pieczęcią: „Nadleśnictwo Rzeniszów", co skłoniło mnie do skreślenia tych kilku słów, gdyż będąc rodakiem tej właśnie okolicy, gdzie leży miejscowość „Rzeniszów", — dziś dopiero po dwudziestu kilku latach dowiedziałem się, że miejscowość ta która ja oraz całe otoczenie mo je ba! — okolica cała woła zawsze w piśmie i w mowie — Rzenisowem, nazywa się pono Rzeniszów!... Po dokonaniu tego zaiste Kolumbowego odkrycia, zastanawiam się: dziwić temu i nie dziwić, temwięcej że niewiadomo, kto nadał taką nazwę tej małoznanej miejscowości w nowopowstałym powiecie Zawierciańskim. Czyżby Rzenisów mój od chwili, kiedy został siedzibą nadleśnictwa, stał się równocześnie „Rzeniszowem"? A więc zapewne któryś z panów nadleśniczych, pogrążony w „rzeniszowskich" borach wpadł na ten wielki pomysł, by zwyczajny Rzenisów nazwać „Rzeniszowem". Takie to teraz czasy nastali, że Rzenisów stał się „Rzeniszowem", a niebawem może jeszcze las nazwiemy lasem, lub bór... baranią głową... (Bąk).

## Kronika Olkuska.

× NA OŚWIATĘ. W dniu 18, a w razie niepogody w dniu 25 listopada rb. odbędzie się w całym powiecie Olkuskim kwesta uliczna na cele oświatowe Związku stowarzyszeń młodzieży polskiej. Kwesta obejmie 30 miejscowości powiatu.

× ADRESAT, KTÓRY W POLSCE NIE JEST ZNANY. Dyrekcja szpitala św. Łazarza w Krakowie nadesłała w tych dniach zawiadomienie o śmierci Józefa Kuliga z Siennicza pow. Olkuskiego, adresując odnośny papier do „c. k. Sądu powiatowego" w Olkuszu. Oryginalny ten papierek wędrował po różnych urzędach w Olkuszu, nie mogąc znaleźć adresata. Dopiero Sejmik jako władza kompetentna, papierek ten przyjął do wiadomości.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Europejskie porozumienie węglowe.

W dniu 23 b. m. zbierze się w Genewie komitet ekonomiczny Ligi Narodów. Polskę reprezentować będzie w komitecie podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu, dr. Doleżal. Komitet zajmie się wszystkiemi zagadnieniami gospodarczemi, które były rozpatrywane na IV zgromadzeniu Ligi Narodów.

Jednem z najważniejszych zagadnień w pracach komitetu będzie próba ustalenia międzynarodowego porozumienia węglowego. W sprawie tej zainteresowane są następujące państwa: Anglja, Francja, Niemcy, Polska i Belgja.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne. Polska jest za międzynarodowem porozumieniem węglowem, musi jednak trwać niezłomnie na tem stanowisku, że ewentualny kompromis nie może zahamować naszego eksportu węglowego, stanowiącego jedną z ważniejszych podstaw bilansu handlowego państwa polskiego.

W obecnej chwili chodzi głównie o porozumienie między Polską a Anglją, które będzie możliwe dopiero wówczas, gdy angielscy przemysłowcy węglowi, występujący obecnie w pięciu odrębnych organizacjach, stworzą jedną wspólną reprezentację, z którą będzie można pertraktować.

## Przemysł i Komitet normalizacyjny.

Na zasadzie uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 7-go września 1927 r. w sprawie oddawania pierwszeństwa przy dostawach rządowych tym firmom, które popierają materjalnie polski Komitet normalizacyjny, oraz w myśl okólnika Ministerstwa skarbu z dnia 29.6 1928 r. (Nr. D. I 1572-1-28), podaje się do wiadomości wszystkich firm zainteresowanych w powyższem, iż Polski Komitet normalizacyjny (Warszawa, Elektoralna 2) wydaje zaświadczenia o finansowem popieraniu prac Polskiego Komitetu normalizacyjnego na warunkach następujących:

Suma, którą dana firma winna wpłacić, jako finansowe poparcie Komitetu normalizacyjnego w celu o- otrzymania zaświadczenia, ustalona została w wysokości nie mniej niż jednej piątej pro mille ogólnego obrotu danego przedsiębiorstwa za ubiegły rok kalendarzowy.

Wobec tego firmy życzące otrzymać powyższe zaświadczenie powinny: 1) wykazać się wysokością ogólnego obrotu za ubiegły rok kalendarzowy i 2) wpłacić na rachunek bieżący Komitetu normalizacyjnego w P. K. O. Nr. 12.210 jedną piątą pro mille od powyższego obrotu oraz 5 zł. 50 gr. za znaczki stemplowe.

## Kronika gospodarcza.

BOJKOTOWANE TOWARY ZAGRANICZNE. Liga samowystarczalności gospodarczej ustaliła listę siedmiu zasadniczych grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwóch miesiącach swej działalności. Lista ta obejmuje: 1) materjały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcję i galanterję, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie w postaci przędzy i tkaniny, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) obuwie gumowe, 7) wyroby szklane. Liga samowystarczalności gospodarczej uważa, że przywóz powyższych artykułów jest zupełnie zbyteczny, ponieważ posiadamy własny odpowiedni przemysł wysoko rozwinięty, który może dostatecznie przetworzyć surowce krajowe i zagraniczne i dostarczyć wymienionych wyrobów nie w gorszym gatunku od przywożonych z zagranicy.

NOWE PISMO. W listopadzie rb. zacznie wychodzić nowy miesięcznik „Merkury Polski", poświęcony krzewieniu wiedzy handlowej i przysposobieniu do życia praktycznego. Jest to pierwsze pismo tego rodzaju w Polsce.

HUTY ŻELAZNE wyprodukowały we wrześniu rb. surówki 56.460 ton (w sierpniu 56.834), stali zlewnej 126.074 (128.297), a wytworów walcowanych 92.331 (91.851 ton). Dni roboczych we wrześniu było 25, w sierpniu natomiast 26. Wpływ zamówień we wrześniu był niższy, niż w poprzednich miesiącach, co głównie przypisać należy nieznacznym zleceniom rządu. Również metalowy przemysł przetwórczy zamówił ogółem znacznie mniej, aniżeli w sierpniu. Je dynie hurtownicy branży żelaznej nabywali większą ilość towarów ze względu na wzmożony popyt ze strony detalistów. Eksport wyrobów hutniczych wykazał pewne ożywienie, wskutek większych dostaw do Rumunji, państw bałtyckich, Holandji i Rosji. Wskutek jednak zmniejszenia eksportu do Węgier, Austrji i Czechosłowacji, ogólna cyfra eksportowa we wrześniu nie przedstawiała się pomyślnie. Wywóz bowiem szyn, żelaza i stali spadł o 783.000 złotych, a rur o 457.000 złotych.

NA ŁÓDZKIM RYNKU MATERJAŁÓW BAWEŁNIANYCH panuje w związku z obecnym strajkiem zupełny zastój. Hurtownicy i fabrykanci otrzymują wprawdzie liczne zamówienia, jednakże ze względu na to, że fabryki większych zapasów towarów nie posiadają, zwłaszcza jeśli chodzi o te gatunki, które w obecnym sezonie ze względu na od powiednie desenie i kolory cieszyły się jaknajwiększym popytem, tranzakcje zawierane są w rzadkich tylko wypadkach. Strajk dał się zarówno fabrykantom, jakoteż hurtownikom dotkliwie we znaki, albowiem zwyczajnie o tej porze sezon zimowy jest już w całej pełni, w tym roku natomiast wątpliwe jest, czy hurtownicy zdążą jeszcze sprzedać towar zakupiony tak późno. Ceny wyrobów bawełnianych zmian nie wykazują. Warunki pokrycia są w dalszym ciągu dla przemysłu bardzo ciężkie, gdyż odbiorcy płacą wyłącznie wekslami z terminem dochodzącym do 7, a nawet w dość licznych wypadkach do 10 miesięcy.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 20-10.

AKCJE: Bank Polski 174.00 — 173.50, Bank Przem. Lwow. 107.00, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.00, El. Dąbrowa 88.00, Węgiel 100.00 —97.00—100.00, Cegielski 44.00, Lilpop 37.50—37.25, Modrzejów 35.50—34.50, Ostrowieckie serja A 112.00, Ostrowieckie B I em. 112.00—111.00, Ostrowieckie II em. 106.00—105.00, Rudzki 39.00, Starachowice 46.50 — 46.25, Zieleniewski 152.00—155.00, Zawiercie 20.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i jedna czwarta, Paryż 34.83, Wiedeń 125.31, Praga 26.42, Włochy 46.72, Szwajcarja 171.59, Holandja 357.45, Dolarówka 5 proc. 98.25—98.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 46.75 —47.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 118.50—119.75 —119.25.

Tendencja dla walut utrzymana, dla akcyj niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20-10.

Żyto 465 ton franko st. zał. 34.00 — 35.35, Żyto 35.00—35.50, Pszenica 41.00—42.00, Jęczmień przemiałowy 34.00 — 35.00, Jęczmień browarowy 35.50—37.50, Owies 33.00 — 34.00, Groch Wiktorja 65.00—70.00, Groch Folgera 61.00—66.00, Groch polny 47.00—50.00, Ziemniaki fabryczne 18 proc. 6.00—6.30, Ziemniaki jadalne 7.30—7.60.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

### ZAROBEK ZEGARMISTRZA.

Zegarmistrz wychwala swój towar. Klijent waha się. Zegarek jest za drogi.

— To nie jest drogo — zachęca zegarmistrz — sprzedaję panu ten zegarek w cenie kupna...

— Dobrze — zwraca uwagę klijent — na czem więc pan zarabia?

— Co znaczy na czem? — odpowiada zegarmistrz. — na reparacji!...

## Ze sportu.

### Komunikat Nr. 22

ZARZADU KIEL. ZWIĄZK. OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU.

1) Podaje się do wiadomości, że prezes Okręgu p. in. Jerzy Blay, na posiedzeniu zarządu Okręgu w dniu 17 bm. złożył dymisję.

2) Podaje się do wiadomości, że na 25 listopada br. zwołuje się do Sosnowca nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich klubów kieleckiego Z. O. P. N-u. Szczegóły w następnym komunikacie.

3) Znosi się nałożoną suspenzję z klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi z dniem 15 października rb. wobec uregulowania należności.

4) Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych do klasy C następujące kluby: Klub sportowy lekkiej i ciężkiej atletyki w Będzinie, Klub sportowy „Przyszłość" w Czeladzi (Wł. Oleksiak ul. Węgroda-Dolna 72). Klub sportowy robotników i pracowników zakł. „Solvay" w Grodźcu.

5) Podaje się do wiadomości, że sekretarjat Okręgu przejął na posiedzeniu zarządu Okręgowego w dniu 17 bm. wszelkie akta i dowody b. Podokręgu sosnowiecko - krakowskiego Z. O. P. N.-u w Sosnowcu oraz saldo kasowe w sumie złot. 12 gr. 26.

6) Podaje się do wiadomości, że dotychczas zasuspendowane są niżej wymienione kluby, z którymi żadnych zawodów rozgrywać nie wolno, pod karą ukarania obu klubów grzywną, zgodnie z komunikatem zarządu nr. 17 par. 2 z dnia 7-9 1928 r., a mianowicie: Arja, Błyskawica, Burza, Częstochowski, Czeladzki, Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hagibor, Jordanja, Olkusz, Ogniwo, Postęp, Rozwój Świt, Strzała, Strzelecki, Sparta, Sarmata, Sosnowiec, Vesta.

Zarząd Kieleckiego Z. O. P. N
sekretarz M. Bluszcz.

Sosnowiec, 20 października.

## Kącik humorystyczny.

### ODPOWIEDNI MĄŻ.

— Czy już nie uważasz. że już czas naszą Anielcię zamąż wydać?

— Ależ, daj spokój. Niech poczeka, niechże wybierze odpowiedniego męża.

— Poczeka? Wybierze? Co to za naiwność! Ty myślisz, że ja czekałam i wybierałam odpowiedniego męża?

### CIĘŻKIE CZASY.

— I znów cię przylapano na drobnej kradzieży? Jak ci nie wstyd, człowieku?

— Kiedy, panie naczelniku, przy dzisiejszych czasach o grubszej ani nawet marzyć

### MODA.

— I to się nazywa sprzątanie? Natrafiam w szafie na wielką pajęczynę...

— Ostrożnie, mój drogi, to jest moja wieczorowa suknia!!.

### URZĘDOWA GRZECZNOŚĆ.

Urzędnik pocztowy (wydając list „poste restante"): — Czy pani posiada przy sobie dowód osobisty, aby wykazać swą pełnoletność?

Stara panna: — O, pan jest zbyt uprzejmy...

### SPOTKANIE.

Młoda panienka wychodzi z teatru. Zbliża się jakiś starszy donżuan, który nieco zawiany wyszedł był właśnie z baru.

— Czy wolno łaskawej pani towarzyszyć?

— Oczywiście. Tylko dlaczego ojczulek mówi do mnie „pani"?

### USPRAWIEDLIWIENIE.

— Dlaczego powiedziałeś twym rodzicom że ożeniłeś się ze mną, ponieważ umiem świetnie gotować? Przecież ja nawet kartofli ugotować nie potrafię!

— No dobrze, moja droga, ale musiałem się przecież jakoś usprawiedliwić.

### DZIEDZICZNE.

— Słyszałem niedawno syna pańskiego, jak przemawiał na zebraniu. Ma wspaniały głos.

— A no! Wdał się w ojca.

— Mówił bez przerwy trzy godziny!

— To już ma po matce.

## Zabójca kuratora lwowskiego

### PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie zabójstwa kuratora lwowskiego okręgu szkolnego, ś. p. Sobińskiego.

Mordercy ukraińcy Atamańczuk i Werbicki byli skazani przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci z jednoczesnym wnioskiem o ułaskawienie na 20 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę lwowskiemu sądowi do ponownego rozpatrzenia.

## Odkrycie starego cmentarzyska

### NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W czasie kopania studni we wsi Ma..niszki na pograniczu sowieckiem na..rafiono na pewnej głębokości na cmentarzysko, przyczem znaleziono 14 drewnianych zbutwiałych trumien z pewną ilością szkieletów. Jak przypuszczają, są to szczątki żołnierzy, poległych w wojnach napoleońskich.

## 170 klg. przemyconej sacharyny

### ZNALEZIONO WE LWOWIE.

Lwowski wydział śledczy przystąpił do likwidacji wielkiej afery przemytniczej. Wywiad przy dowództwie straży granicznej w Warszawie od kilku miesięcy wiedział już o wielkich transportach sacharyny, idących z Niemiec do Lwowa, przyczem stwierdzono, że centralny magazyn sacharyny znajduje się we Lwowie, skąd wysyłają towar na wschód, na Huculszczyznę i do Rumunji. Rewizję przeprowadzono w dwóch tajnych składach sacharyny: przy ul. Słonecznej i na pl. Teodora, gdzie znaleziono 170 klg. niemieckiej sacharyny w oryginalnych opakowaniach. W czasie rewizji przy ul. Słonecznej, przybył do magazynu, nie spodziewający się niczego, znany przemytnik Jan Mazur, który przywiózł z Katowic w 2-ch walizkach — 28 klg. sacharyny. Na skutek dalszych dochodzeń, aresztowano 8 osób, uważanych za królów przemytników. M. in. aresztowano 2 kobiety, za uczestnictwo w sprzedaży sacharyny.

## Syn zamordował ojca

### STOCZYWSZY Z NIM WALKĘ MORDERCZĄ.

W nocy na 17 bm. wieś Rogowicze w powiecie Horochowskim była widownią strasznej tragedji rodzinnej. Otóż w jednem z miejscowych gospodarstw w czasie snu zamordowano za pomocą uderzeniami bagnetu w brzuch 50-letni Paweł Pawluk. Tragicznej nocy dochodziły z domu Pawluków głosy sprzeczki, poczem nastąpiła złowroga cisza. Nad ranem sąsiadom przedstawił się straszny widok. Na podłodze w izbie Pawluków leżały martwe zwłoki Pawła Pawluka, podarta pościel na łożu zmarłego świadczyła, że stoczył on walkę z mordercą. Wnet ustalono, że zbrodni morderstwa dopuścił się 20-letni syn Pawluka, Aleksander. Motywem zbrodni były nieporozumienia rodzinne, panujące od dłuższego czasu pomiędzy ojcem i synem. Aleksandra Pawluka, który po morderstwie zbiegł do sąsiedniej wsi, aresztowano i osadzono w więzieniu.

## Ciekawa legenda o zakopanych skarbach.

### GORĄCZKA ZŁOTA OPANOWAŁA CAŁE MIASTO. — LUDZIE ODERWALI SIĘ OD CODZIENNYCH ZAJĘĆ I SZUKAJĄ. — ROZKOPANE ULICE I POLA. — ŻER DLA OSZUSTÓW.

Na przestrzeni pomiędzy Haifą a Jerozolimą leży mała mieścina arabska Dienin, — która w tej chwili budzi jaknajwyższe zainteresowanie w szerokich kołach światowych. W czasie ostatniej wojny był Dienin siedzibą sztabu wojsk turecko - niemieckich, które prowadziły walkę z oddziałami wojsk angielskich. Po zwycięstwie wojsk angielskich wojska turecko - niemieckie zmuszone zostały przez ataki kawalerji angielskiej do odwrotu, wobec, czego i sztab wojsko wy musiał opuścić Dienin. Od tej jednak chwili zapanowała w Dieninie niezwykła atmosfera. Nadzwyczajne okoliczności, wśród których odbywał się od wrót wojsk niemiecko - tureckich, ciemna noc, zakaz oświetlania mieszkań, oraz tajemnicze wykopaliska wojsk sasperskich, zrodziły wśród ludności arabskiej przekonanie, iż sztab pobitych wojsk, nie mając czasu do przygotowania odwrotu, zakopał w okolicach Dieninu olbrzymi skarb pieniężny wartości dwóch miljonów funtów złotych.

Legenda o zakopanych skarbach stała się głośna i odtąd cała ludność Dieninu nie żyje niczem innem, jak tylko nadzieją, że uda im się kiedyś wydobyć ukryte pieniądze i zdobyć w ten sposób źródło nowego, wielkiego bogactwa.

Dziesięć lat minęło już od chwili zakończenia wojny światowej, a legenda o zakopanych skarbach jest w Dieninie wciąż jeszcze głośna i stanowi główny temat trosk i rozmów całej ludności arabskiej. Rolnicy przestali zajmować się gospodarstwem, kupcy zaniedbali swe bazary i wszyscy myślą tylko o zdobyciu wielkiego majątku, zakopanego w podziemiach Dieninu. Utworzyły się specjalne przedsiębiorstwa, które w poszukiwaniu za ukrytym skarbem, zaczęły wiercić i kopać ziemię w najróżnorodniejszych kierunkach. Ponieważ każdy z mieszkańców czynić chciał poszukiwania na własną rękę i chciał sam dla siebie zdobyć, olbrzymią fortunę, przeto pomiędzy poszczególnemi partjami dochodzić zaczęło wkrótce do sporów, które niejednokrotnie przybierały krwawy i groźny charakter.

„Gorączka złota" ogarnęła wszystkich i zmieniła cichą i spokojną dotąd mieścinę w pole walki. Przed zaczął Dienin jedno wielkie przedstawiać zaczą Dienin jedno wielkie wykopalisko, przeorany był łopatami i siekierami, jak gdyby przeszedł najstraszliwszy, niszczycielski atak artylerji.

Ponieważ jednak gorączkowa atmosfera zagrażać zaczęła bezpieczeństwu i spokojowi życia, przeto pewnego dnia gubernator angielski, sprawujący władzę nad Dieninem wydał zarządzenie, zabraniające dalszych wykopów, tłomacząc ludności, że legenda o zakopanych skarbach jest fałszywa i że mieszkańcy lepiej uczynią, wracając do normalnej, codziennej pracy.

Zarządzenie to miało jednak rezultat wręcz przeciwny. Rozmaici szarlatani, grasujący w mieście, głosić zaczęli zdania, że Anglicy dlatego zakazali dalszych prac, ponieważ zamierzają czynić poszukiwania na własną rękę i chcą olbrzymi skarb sobie przywłaszczyć. A gdy ponadto oszuści rozgłosili, że w ich rękach znajdują się właściwe plany, wskazujące, gdzie skarb został ukryty, wystarczyło to, by mieszkańcy Dieninu odnieśli się bezwzględnie wrogo wobec zarządzeń gubernatora angielskiego. Sprytni oszuści, przedstawiający się za byłych oficerów armji tureckiej, sprzedawać zaczęli za drogie pieniądze tajemnicze plany, mające wskazać drogę do skarbów, a gdy potem okazywało się, że plany są fałszywe, oszuści, chcąc na łatwowierności ludzkiej wygrać nowe sumy pieniężne, zaczęli ogłaszać, że na razie sprzedali fałszywe plany, prawdziwe jednak znajdują się w ich rękach i te gotowi są odstąpić za poważne sumy.

I do dziś dnia mieszkańcy Dieninu ciągle jeszcze wierzą, że uda im się ostatecz nie zdobyć legendarny skarb. I tak zasta nawiają się najstarsi obywatele nad tem, czyby przypadkiem nie było dobrem zwrócić się wprost do... rządu niemieckiego i prosić o informacje, gdzie skarb został zakopany. Biedne miasto! Zarzuciło codzienne zajęcia — odwróciło się od normalnej pracy i traci całą energję i majątek na złudne nadzieję.

Ciekawe zaiste dzieje świadczące, do jak błędnych dróg doprowadzić może niekiedy ciemnota ludzka.

K. Mi.

## Uczty za cudze pieniądze

### ECHA ARESZTOWANIA GUSTAWA SPERBERA.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o aresztowaniu wicedyrektora niemieckiego Banku dla handlu i przemysłu w Poznaniu, Gustawa Sperbera. Okazuje się, że Sperber był niegdyś właścicielem banku w Nadrenji i cieszył się zaufaniem swych władz przełożonych, które powierzyły mu kasę depozytową obok uniwersytetu, mianując go dyrektorem tejże. W końcu marca br. wyszło na jaw, że dyrektor Sperber zdyskontował najrozmaitszych weksli na przeszło 150 tys. zł. Weksle te wystawione były przez rozmaitych przyjaciół Sperbera, należących do grona ludzi, od których wy dobycie pieniędzy przychodzi z dużemi trudnościami. W związku z tą sprawą przeprowadzono ścisłe dochodzenia, zakończone zwolnieniem pana Sperbera z posady w kwietniu b. roku. Pomimo usunięcia go ze stanowiska zachodził Sperber dość często do centrali i dowiadywał się, czy wystawcy weksli wnoszą pokrycie. Nadzieje, że brat Sperbera, pełniący funkcje jednego z dyrektorów banku Rzeszy, pokryje powstałe dyferencje i wynikające wskutek tranzakcyj wekslowych straty, zawiodły. Na dużycia Sperbera zdemaskowała p. Scheelez Jadownik, która zdeponowała w kasie Banku dolary na sumę 100.000 zł. którą to sumę Sperber roztrwonił, mimo że przyjaźnił się z rodziną p. Scheele.

## Namiętność kaktusowa

### W ANGLJI I HOLANDJI.

Anglja stoi obecnie pod znakiem namiętności hodowania kaktusów. Jest to najnowsza moda, która przybyła tutaj w czasach ostatnich z Holandji.

W Holandji już od dwóch lat kaktus jako roślina pokojowa zaczął zyskiwać coraz większe rozpowszechnienie. Dzisiaj niema w Holandji sklepu kwiaciarskiego, któryby nie posiadał wszelkich możliwych odmian tej modnej rośliny.

Kult kaktusów tak się w Holandji rozszerzył, iż wychodzi tam osobne pismo tej sprawie poświęcone. Niezwykłe zainteresowanie tą rośliną pochodzi prawdopodobnie stąd, iż kaktus nie wymaga zbyt starannej i troskliwej pielęgnacji.

---

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

# Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

55)

Rozejrzał się wokół. Jego własne rzeczy znajdowały się obecnie w tem małem mieszkaniu na pierwszem piętrze. Czy śnił, czy...

— W restauracji Lafayette powtórzono panu zapewne moje zlecenie, więc pan wie, że nema powodu do pośpiesznego wyjazdu do Youngstownu.

— Tak, — odparł z uśmiechem. — Pan Scudder nie wyjedzie dzisiaj do Ohio; niemniej jest pani niezakończenie wdzieczny.

Rozejrzał się po pokoju. Wszystkie jego drobiazgi znajdowały się w największym porządku.

— Jakże pani mogła urządzić to w tak krótkim czasie?

— Co takiego? — spytała uśmiechając się blado.

— Och! pan myśli o przemeblowaniu tych pokoi? To było bardzo łatwe.

Zasłoniła portjerą szklane drzwi, przekręciła klucz w zamku i rzekła:

— Pan jedzie oczywiście do Bostonu dziś w nocy?

Spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Pan rzucił tutaj depeszę, każdy mógł ją przeczytać.

Spojrzał na niewielki stolik stojący pośrodku, na którym położył depeszę.

— Pan nie wie kto ją wysłał: narzeczona, czy...

— Czy Larkin — rzekł poprostu. Zrozumiał już, że nic się nie ukryje przed tą kobietą; poza tem jej sposób odnoszenia się do przyjaciół miał w sobie jakiś niezwykła i pociągającą prostotę.

Zresztą — rzekła pani Profit, biorąc za klamkę drzwi wiodących do hallu, — mogę pana zapewnić, że Larkin jej nie nadał.

Otworzył usta, by ją zapytać skąd to wie, lecz nic nie powiedział, ponieważ zrozumiał już, że pani Profit mówi zawsze to co chce i ile chce. Nim jednak drzwi zamknęły się za nią, rzekł z głęboką powagą:

— Pani Profit! Jeżelibym kiedy popadł w nieszczęście, odwołam się do pani.

— Nie wyjdzie pan źle na tem, — odrzekła uśmiechając się lekko. Dobranoc, panie Scudder. Powodzenia w podróży. Pańska narzeczona ma dziwaczne nazwisko, jednak z przyjemnością zetknę się z nią po pańskim powrocie z Nowej Szkocji.

Po jej odejściu Jim stał przez chwilę nieruchomo, patrząc na depeszę. Nie mógł zrozumieć, w jaki sposób Helena zdążyła w tak krótkim czasie — rozstać się z nią przecież przed chwilą — nadać depeszę. Niemniej, była to jej ręka.

Aby wyjaśnić tę sprawę i mieć szczęście zobaczenia jej znowu, wyszedł pocichutku przez oszklone drzwi, które zamknął za sobą starannie, a następnie wydostał się tajemnem wyjściem na ulicę. Było to niedaleko od hotelu Judson, ale gdy kazał portjerowi zawiadomić pannę Armisted, że ktoś czeka na dole, człowiek ów odpowiedział mu:

— Nie wiem, czy jest w domu, mam wrażenie, że wyszła.

Zadzwonił raz i drugi do jej mieszkania, a gdy i na trzeci dzwonek nikt nie odpowiadał, rzekł:

— Tak, wyszła.

— Kiedy? Pan nie pamięta? Czy nadawała jaką depeszę?

— Nie pamiętam. Zdaje mi się, że ktoś przyszedł do niej w chwili, gdy kończyła obiad.

— Ależ ona nie jadła obiadu tutaj, — zawołał Clavering niecierpliwie — tylko ze mną i....

Nagle przypomniał sobie, że musiałby powiedzieć wiele rzeczy, o których wolałby nie wspominać, odwrócił się więc i wyszedł na ulicę. Śnieg padał i chłodził jego rozpalone policzki. Był zmartwiony i niespokojny. Wydało mu się rzeczą niemożliwą, żeby Helena wyszła, i nie dała mu znać, gdzie mógłby ją znaleźć w razie potrzeby.

Wszedł do najbliższej budki telefonicznej w hotelu Hollay i zadzwonił do pani Profit.

— Tutaj...

— Już wiem, — przerwała mu.

Ta ostrożność zirytowała go, chociaż tylko jego dobro miała na celu, mimo to rzekł:

— Dziękuję pani, czy nikt do mnie nie telefonował?

— Nie. Niech pan idzie do klubu, ja zatelefonuję, gdyby coś zaszło przed pańskim wyjazdem. Czy pan się zatrzyma w klubie Pudding w Cambridge, póki pan nie wsiądzie na statek? W Halifaxie radzę stanąć w hotelu pod „Królową", jest doskonały.

Jej przemyślność i znajomość wszystkich potrzebnych szczegółów zdumiewała go w najwyższym stopniu. Skądże wiedziała, że należał do klubu Podding w Cambridge? Zauważyła oczywiście plan oprawiony i zawieszony na ścianie. Ona musiała zauważyć wszystko!

— Tak — rzekł z pozorną swobodą — zatrzymam się w Pudding — klubie, póki nie wsiądę na pokład. Dziękuję za informacje o hotelu w Halifaxie. Teraz idę do klubu Harvarda. Numer Vanderbilt 1700.

— I to wiem, — odrzekła, przyczem posłyszał w telefonie lekkie ziewnięcie. — Niech się pan nie martwi.

— Co takiego?

— Już nic. Przechowam panu pocztę, a samochód odeszlę do garażu.

— Proszę poczekać! Będzie pani potrzebować klucza, który mam przy sobie.

## Poczta na dachu świata

### NA WYSOKOŚCI 3877 METRÓW.

Urząd pocztowy w miejscowości Phari Jong w Tybecie, jest bezwątpienia najwyżej położonem biurem pocztowem na świecie. Miejscowość ta bowiem położona jest 3877 m. nad poziomem morza, zatem przeszło 1000 m. wyżej niż szczyt Gerlachu. Jak wiadomo, stolica Tybetu, tajemnicze i święte miasto Lassa, zostało przed kilku laty połączone z Indjami linją telegraficzną, przechodzącą przez Himalaje i stanowiące jedyną drogę na której wnika kultura europejska do stolicy Dalaj Lamy. Linja biegnie przez niedostępne prawie wąwozy i przełęcze górskie, stacje zaś telegraficzne umieszczone są przeważnie w starych klasztorach, rozsianych na na tym tak zw. przez krajowców „Dachu Świata". Najwyższą taką sta cją jest właśnie Phari, Jong, będącą równocześnie ważnym urzędem pocztowym.

## Po przedstawieniu do kozy

### POWĘDROWALI AKTORZY I AUTOR SZTUKI.

Z New Yorku donoszą, że do Broadway Theatre bezpośrednio po przedstawieniu sztuki „Pleasure man" zjawił się poważny zastęp policji i aresztował w komplecie wszystkich aktorów i statystów w liczbie 61 osób, którzy w przedstawieniu brali udział, jak również maszynistów, garderobiane i cały zespół pracowników sceny i kulis; przewieziono ich następnie w karetkach więziennych do najbliższego posterunku policyjnego. Później aresztowano autorkę sztuki, miss Mae West, grającą główną rolę w komedji, w innym teatrze. Wszyscy zostali oskarżeni za branie udziału w niemoralnem i nieprzyzwoitem przedstawieniu: po spędzeniu nocy w komisarjacie zwolniono ich za kaucją, złożoną przez sekretarza zawodowego związku aktorów.

Miss West, autorka inkryminowanej sztuki, miała już zatargi z władzami policyjnemi skutkiem zbyt śmiałych występów autorskich. W roku ubiegłym trzymano ją w więzieniu przez 10 dni za sztukę p. t. „Sexe".

# Jak będzie wyglądała ziemia

## za małe 100 lat.

Niezwykle szybki rozwój techniki i wynalazczości w dobie powojennej, przynoszący niemal codzień jakieś cenne i ciekawe odkrycie, zaczyna **coraz bardziej wpływać na przeobrazowanie dotychczasowego życia.**

Z całą stanowczością przypuszczać można, że za lat kilkadziesiąt życie zewnętrzne zmieni się tak zasadniczo że **absolutnie niczem nie będzie przy pominało życia dzisiejszego.**

Znani badacze tej dziedziny twierdzą, że za lat sto **straci swoje znaczenie węgiel, który całkowicie wyrugowany zostanie z życia gospodarczego.** Energja cieplna wydobywana będzie **z powietrza, fal morskich, przypływu i odpływu, wody itd.**

Zmiana energji węglowej na inną pociągnie także za sobą **całkowity przewrót w budownictwie i komunikacji.** W pracy codziennej, zarówno w gospodarstwie, jak i biurze, pierwsze miejsce zajmie **maszyna, którą kierować będą nieliczne jednostki.** Wielkie zakłady opalać będą nasze mieszkania i dostarczać całego szeregu energji. Zmieni się także typ domu, który będzie coraz wyższy, wielopiętrowy o placach sportowych i rozrywkowych na dachach. Specjalne windy będą miały połączenie z kolejami podziemnemi.

Szyby w oknach zastąpi **masa kwarcowa, przepuszczająca ultrafjoletowe promienie.**

Znikną z powierzchni ziemi **kominy fabryczne i wielkie warsztaty.** Chemja bowiem i elektryczność zastąpią dotychczasowe sposoby produkowania i obrabiania ciężkich metali.

Zmieni się również zasadniczo cała komunikacja, **która przeniesiona zostanie pod ziemię.** Zarówno pociągi, jak i elektryczne samochody, kursować będą **w specjalnych tunelach.**

Powietrze zaroi się od setek i tysięcy **aeroplanów,** które w ciągu paru godzin będą mogły odbywać transoceanowe loty na niesłychanych wysokościach, **które dojdą do 50.000 metrów.**

Specjalne elektryczne dalekowidze umożliwią ludziom patrzenie na **niezwykłe odległości,** a telefon będzie aparatem tak pospolitym, jak np. dziś **zapalniczka czy wieczne pióro.**

Pola będą użyźniane przez elektryczność, a ponieważ ludność do tego czasu wzrośnie bardzo, **zostaną nawodnione i zamienione w urodzajną ziemię wszystkie pustynie.**

Tak mniej więcej ma wyglądać nasza ziemia za małe sto lat

# Szmery poruszających się atomów

## UCHWYCIĆ MOŻE LUDZKIE UCHO.

W zawrotnem tempie współczesna wiedza wkrada się w coraz głębsze tajniki przyrody. Rozmaitego rodzaju promienie, elektrony, przemiany pierwiastków, przesyłanie energji na odległość przez radja — oto cuda, któremi nauka oczarowuje współczesnych. Do takich niezwykłych i płodnych w następstwa odkryć i teorji naukowych należy elektronowa teorja budowy materji, opracowana dziś w najdrobniejszych szczegółach. Ostateczny dowód: uczynienie elektronów widzialnemi dla oka ludzkiego, nigdy niestety nie będzie osiągnięty, gdyż już atomy, to znaczy systemy elektronów są dla nas niewidzialne, nawet przy użyciu najsilniejszych przyrządów powiększających.

Ale to, co jest niewidzialnem dla oka, może być słyszalnem dla ucha. I rzeczywiście udało się uczynić elektrony słyszalnemi. Cały szereg zjawisk, jak np. magnetyzowanie żelaza i prąd elektryczny polega na ruchu atomów, względnie elektronów, któremu towarzyszą charakterystyczne odgłosy. Otóż szmery te zdołano zapomocą specjalnych przyrządów t. zw. elektrycznych rurek wzmacniających, spotęgować do tego stopnia, że za pośrednictwem głośnika, może je słyszeć szerokie audytorjum.

Najpierw więc zdumieni słuchacze usłyszeli szmery, które powstają we wnętrzu żelaza przy magnetyzowaniu. Zjawisko magnetyzowania polega na tem, że atomy żelaza, przyjmują ściśle określony, zgodny z kierunkiem biegunów magnetycznych, kierunek, a przy przemagnesowywaniu t. zn. przy zmianie biegunów obracają się. Przy tym obrocie występuje charakterystyczny szmer, słyszalny przy dostatecznem spotęgowaniu. Odgłos ten da się porównać z odgłosem sunącego się po blaszanym dachu żelaziwa.

Słyszano również szmer, towarzyszący ruchowi elektronów podczas przepływania prądu przez przewodnik elektryczny — szmer, podobny do odgłosu płynącej wody.

Zaczynamy więc podsłuchiwać tajemniczą mowę elektronów.

## 75 pięter wysokości

### NAJWYŻSZY DOM ŚWIATA.

W dniu 1 lutego 1929 roku rozpoczęte zostaną w Chicago przy ulicy Wacker Drive roboty przy budowie największego domu świata o 75 piętrach i 880 stopach wysokości. Budynek ten, ochrzczony mianem „Wieży Chicago", zaprojektowany został przez znanego amerykańskiego architekta Waltera W. Ashlagera. Ogólny koszt budowy wyniesie dwadzieścia pięć miljonów dolarów. Aby nabrać pojęcia o prawdziwie amerykańskich rozmiarach tego olbrzymiego drapacza chmur dość powiedzieć, że będzie on w stanie pomieścić mieszkania i biura dla 18.000 osób, a na budowę zużyte zostanie 85.000.000 kilogramów samej tylko stali. Powierzchnia zaś podłogi na wszystkich piętrach wyniesie 3.639.094 kwadratowych stóp. Budynek ten ma być ukończony na jesieni roku przyszłego. Bodaj to rozmach amerykański!

Uprzejmie komunikujemy, że z dniem 1-go październi-
ka br. objęliśmy zastępstwo samochodów

# „PEUGEOT"

na Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk i utrzymujemy stałe na składzie duży wybór wozów 12-30 ; 50 HP.
Prosimy o odwiedzenie naszych garaży dla obejrzenia wozów i przekonania się o ich wysokiej wartości i kreślimy się

z poważaniem

# „STER" Sp. z o. o.

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14. tel. 8-28
Katowice, ul Marszałka Piłsudskiego 27 tel 2268

## Ostrzeżenie.

Sukcesorowie Ester Liby i Emanuela małż. Zmigrod niniejszem ostrzegają przed wynajęciem lokalu, zajmowanego przez Fajgę-Surę Leslau zam. w Będzinie przy ul. Kołłątaja 17. jest ona tylko jedną z jedenastu sukcesorów i wszelka tranzakcja z nią zawarta bez zgody pozostałych sukcesorów będzie bezwzględnie unieważnioną. Sprawa przeciwko Fajdze Surze Leslau toczy się w Sądzie Okręgowym. Pozostali sukcesorowie

Zawodowy Związek Chrześcijański
**SŁUŻBY DOMOWEJ**
**Oddział w Sosnowcu**
poleca służbę domową obsługaczki pracabi ul. Kościelna Nr. 5 Kantor otwarty 3-7 6059

## Drobne ogłoszenia.

### Posady i prace.

Potrzebny człowiek do rozwożenia pieczywa Sosnowiec Jasna 24 6063

Potrzebny czeladnik stolarski. Sosnowiec, ul Dekierta Nr. 8 Ignacy Mai. 6079

Potrzebny chłopiec na praktykę do stolarza. Wiad. Będzin, Freczna 8 Tymiński. 6078

Potrzeba dwóch stolarzy do mebli fornierowanych i czeladnika rzeźbiarskiego Będzin, Zawale 36 Stolarnia. 6076

### GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 22 października. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 60 majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 11 Agentów handlowych 2 Robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 12 Kobiet do robót rolnych na wyjazd 4 Fornal samotny 1 Służby domowej kobiet 6.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 26 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 37 osób.

Poszukuje posady praktykanta biurowego. Mam ukończony kurs buchalteryjny, oraz kurs pisania na maszynie. Łask. zgł. Filja Kurj. Zachodniego Będzin pod „praktykant". 6074

Młoda dziewczyna poszukuje posługi od 10-tej rano Pilna cicha i pracowita Zgłoszenia przyjmuje Administracja telef 73

Potrzebni sztamerzy i spawacz. Wiadomość: Sosnowiec, Jasna 12. 6039-2

Sprzedawcy potrzebni do sprzedaży obrazów i luster za dobrym wynagrodzeniem. Zgłaszać się Sosnowiec-Pogoń, Pszenna Nr. 2 Adamski. 6013-2

Poszukuję posady kasjerki. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Kaucja". 5997-3

Sklepowa i chłopiec do posyłek potrzebni. Zgłoszenia „Pożytek" Orla 4. między godziną 18 a 20. 6046

### Kupno i sprzedaż.

Polskie znaczki pocztowe, używane kupuje Księgarnia „Polonia„ Sosnowiec-Hale Rozwoju 6088

Podstawy do lamp przed lustro do sprzedania w pracowni stolarskiej Chmielewskiego, Robotnicza Nr 18 oraz wykonuje skrzynki do radja 6073

**Tylko zł. 10,** 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

1 Lampę łukową „Jupiter" używaną dla Zakł. fotogr. nadającą się do wszelkiego prądu, za przystępną cenę i na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty do Administr. pod „Jupiter". 6042

Fortepian prawie nowy sprzedam Dąbrowa Górnicza Kościuszki 3 Restauracja 6070

Fortepian czarny krótki, Maleckiego sprzedam Sosnowiec Marjacka 1 Związek Zawodowy. 6067

Najlepszym środkiem przeciw grypie i kaszlowi jest miód kuracyjny kupiony w sklepie E. Zieleńca w Rozwoju Modrzejowska 30. 6085

Krzyże żelazne na grobowce z wieńcami sprzeda Zakład Ślusarski, Kościuszki 20 Będzin 6075

Do sprzedania sklep dobrze prosperujący przy ruchliwej ulicy Wiadomość ul. Orla 28 I piętro u Jeżewskiego. Tylko zaraz. 6058

Maszynę do szycia bębenkową gabinetową z czterema szufladami i czółenkową za 120 zł. sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 6060

Sprzedam plac 82 pręty dom frontowy przy fabr. Wajnreba. Sosnowiec, Wiadomość Chmielna 8. 6056

Maszyna bębenkowa „Singera" dla krawca lub stepera tanio sprzedam Orla 26 Baliński Pogoń 6057

Stół rozsuwany, dębowy do sprzedania oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje Zakład stolarski, Sosnowiec Szczodra 5 Kleczkowski 6065

Maszynę bębenkową do szycia i haftu mało używaną i krawiecką bębenkową używaną tanio sprzedam. Proszę się przekonać Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5. 6071

**S. TOBIASZ**
ŻELAZO BELKI CEMENT GIPS OKUCIA
SOSNOWIEC · TELEF. 84

Kupimy butlę z tlenem Sosnowiec, Jasna 12. 6040-2

Wielki wybór otoman, kozetek, łóżka polowe, krzesełka, saloniki. Sosnowiec Modrzejowska 12 w podwórzu 6036-3

Jest okazja nabycia tanio materjału na ubranie z powodu wyprzedaży zupełnej po cenach niżej kosztu u krawca L. Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14. Tamże potrzebny czeladnik krawiecki dziennik. 6035-7

Ważne dla wszystkich! Kupuję obiegowe używane polskie znaczki pocztowe na papierze nieuszkodzone, płacąc przeciętnie 1 zł. za 1000 sztuk. Jan Czernecki Sosnowiec 3 Maja 28 sień III 5987-2



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 4957

Place nad morzem po 2 zł. kwadratowy meter, na odpłatę, w cudownej okolicy, sprzedaje Małowski; Wejherowo. Klasztorna 10. 6049

### Różne.

SALON FRYZJERSKI DLA PAN „HYGJENA" w Sosnowcu Modrzejowska 24 dla dania możności Sz. Klijentkom częściej przychodzić do „Hygjeny" postanowił obniżyć ceny, a mianowicie: czesanie i ondulacja zł. 1. Strzyżenie włosów 75 gr. z wyjątkiem soboty i wigilji przedświątecznej. 6019-3

Auto cechowe do rozwożenia wieprzy żywych i bitych do wydzierżawienia. Wiadomość Bolesław Koss Sosnowiec, 3-go Maja 11. 5985-3

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton. 5982-3

Tereny polowania 2000 morgów wynajmie wieś Pińczyce zaraz. Wiadomość sołtys Będkowski poczta Myszków 4

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekierta 13 Wejście z podwórza. I sze piętro 5833-4

**ŚNIEGOWCE kalosze zeluje oraz KAMASZE z gumowemi podeszwami Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski 6052**

Poszukujesz dobrej egzystencji lub wysokich pobocznych zarobków? Zadaj dziś jeszcze bliższych informacji Znaczek na odpowiedź, lecz nie koniecznie. Wydawnictwo Handlowe Poznań ul. Frzecznica 7/54. 6020

Furmanki do odwożenia cegły potrzebne Zgłoszenia Cegielnia Olszewskiego Będzin Mostowa 8 6068

Obiady domowe Stary Sosnowiec ul. Nowa 22 II p. 6061

Tapicer-dekorator Józef Tomczyk przyjmuje zamówienia na garnitury salonowe, otomany, tapczany, kozetki, materace przeróbki starych mebli i materacy. Ceny niskie warunki udogodnione. Sosnowiec, 1 go maja 14 6061

### Lokale.

Jest do wynajęcia w centrum Sosnowca mieszkania kilko-pokojowe wymagające wykończenie wewnętrzne w zamian czynszu. Wiadomość u gospodarza domu Niska 10. 6053-2

Pokój umeblowany z osobnem wejściem dla inteligentnego i solidnego pana Sosnowiec Czysta 9 m. 8 6066

Przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem inteligentną panienkę. Wiadomość w Adm. 5954

Pokój z kuchnią, umeblowane do wynajęcia Wiadomość Chemiczna 6 m 24 od 3-4 6090

### Nauka i wychowanie.

**Szkoła Muzyczna skrzypcowa Prof. Mazurkiewicza. Program Warszawskiego Konserwatorjum. Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki po południu. Sosnowiec Modrzejowska 39 telefon 120 5702-4**

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Szaułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5700-5

### Matrymonjalne

Buchalter lat 30 ożeni się z panną lub wdową Panie serjo myślące raczą złożyć swe oferty pod szyfrą ślub prawosławny do Kurjera Zachodniego 6031

### Zgubione dokumenty.

Józef Pilarski zgubił weksel na zł. 500 żyrowany przez Niewiarowskiego takowy unieważnia, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, kwit na zegarek i kontrakt z gospodynią. Znalazca zwróci za nagrodą, Sosnowiec Piłsudskiego 74 sklep rzeźniczy. 6045-3

Zginął weksel na zł. 100- wystawiony przez I Ezala na zlecenie i żyrowany Jakuba Klajnfelda, płatny dnia 10/XI Takowy unieważnia się. 6055-3

**KINO „ZAGŁĘBIE"** dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy"**

Od czwartku 18 października r. b.
**„Mężczyzna z przeszłością"**
**(Doktór X)** Wstrząsający dramat duszy ludzkiej
Ostatnia i najlepsza kreacja CONRADA VEIDTA!

Następny program
**„Lekka Izabella"**
w roli tytułowej **LEE PARRY.**

**KINO SFINKS**

Od poniedziałku 15-go do 21-go października
**„Tułaczka Księżnej Trubeckiej"**
dramat w 10 aktach

W roli głównej
**MADY CHRISTIANS**
Moskwa. Rzeź. Pożary. Paryż. Kabarety. Fenomenalne trupy rosyjskie.

**Kino „CORSO" BĘDZIN**

Od poniedziałku 15 do niedzieli 21 października
Sztandarowe arcydzieło! — Sztandarowe arcydzieło!
**EMIL JANNINGS**
w swej najnowszej produkcji amerykańskiej p. t.

**NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK**
Wstrząsająca tragedja życiowa z otchłani wielkomiejskiej, pełna realizmu i napięcia w 10 akt
Muzyka powiększona!!! — Muzyka powiększona!!!


**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
**3 Zł. 50 gr.**
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . . . . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"